Rok XII. Nr. 119 (3365) Wilno, Piątek 3 maja 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Nowa treść ideowa święta 3-go maja. — Na szerokiej drodze. — Jubileusz kr. Jerzego. — Walka z bezrobociem. — Rzemiosło a pożyczka inwestycyjna — Klasyfikacja gruntów. KURJER FILMOWY

Pakt francusko-sowiecki podpisany

Oficjalny tekst paktu będzie ogłoszony w piątek

PARYŻ (Pat) — Punktualnie o godzinie 18,30 na Quai d'Orsay przybył ambasador ZSRR Potiomkin, któremu towarzyszył radca ambasady sowieckiej Okolin. Niezwłocznie obaj dyplomaci zostali zaproszeni do gabinetu ministra Lavala, gdzie nastąpiło podpisanie paktu francusko - sowieckiego.

Jak donosi agencja Havasa, dokument ten składa się z właściwego paktu zawierającego 5 artykułów oraz protokółu. Zobowiązania, jakie zostały powzięte, opierają się na artykułach 10, 15 i 16 paktu Ligi Narodów, ZAWIERAJĄ ONE BOWIEM KONSULTOWANIE się W WYPADKU NIEBEZPIECZEŃSTWA AGRESJI I UŻYCZENIE SOBIE POMOCY W WYPADKU NAPAŚCI NIESPROWOKOWANEJ. Mają one na celu zapewnienie skuteczności dyspozycjom paktu Ligi Narodów oraz zleceniom, których zadanie należy do rady Ligi. Zobowiązania, których przeznaczeniem jest utrzymanie pokoju i które zostały powzięte w całkowitej zgodzie z poprzedniemi zobowiązaniami, nie wyłączają w żadnej mierze możności uczestniczenia tych rządów we wzajemnem uzgodnieniu poglądów w porozumieniu regjonalnem, którego zawarcie jest bardzo pożądane.

Oficjalny tekst paktu francusko - sowieckiego wzajemnej pomocy zostanie ogłoszony w piątek wieczorem jednocześnie w Paryżu i Moskwie.

Tekst umowy według prasy francuskiej

PARYŻ (Pat) — Dzisiejsza prasa zamieszcza tekst umowy francusko-sowieckiej. Umowa składać się ma z właściwego paktu i protokułu dołączonego w postaci aneksu.

Pakt składa się z pięciu artykułów i poprzedzony jest wstępem wyjaśniającym jego motywy.

Art. 1-szy przewiduje zgodnie z art. 10 paktu Ligi Narodów natychmiastową konsultację na wypadek groźby lub niebezpieczeństwa agresji.

Art. 2-gi ustanawia między Francją i Sowietami obowiązek natychmiastowej pomocy zgodnie z art. 15, § 7 paktu Ligi Narodów na wypadek, gdyby Rada Ligi, do której odwołano się, nie mogła wypowiedzieć jednomyślnej decyzji.

Art. 3-ci ustanawia obowiązek pomocy i wspierania między dwoma krajami w wypadku niesprowokowanej agresji przeciwko jednemu z nich, zgodnie z przepisami przewidzianemi w art. 16 i 17 paktu Ligi Narodów.

Art. 4-ty ustanawia, że zobowiązania obecnego traktatu nie zwalniają jego sygnatarjuszów od zobowiązań wynikających z paktu Ligi Narodów i nie naruszają poprzednich traktatów, przedewszystkiem traktatu lokarneńskiego.

Art. 5-ty ustala termin trwania traktatu.

Należy zaznaczyć, że zobowiązania do pomocy ograniczone są ściśle do terytorjum europejskiego i nie rozciągają się na zatargi, jakie mogą powstać na innych kontynentach, naprzykład w Azji.

Protokół dołączony w formie aneksu wyjaśnia pakt. O ile chodzi o funkcjonowanie art. 3-go, stanowiąceio zastosowanie art. 16-go paktu Ligi Narodów, to pomoc winna być udzielona natychmiast po zaleceniu Rady Ligi Narodów. Obowiązek pomocy również nie traci swej mocy w wypadku, gdyby Rada Ligi nie mogła powziąć decyzji. Jednak obowiązek pomocy nie będzie miał swej mocy, o ile napaść nie będzie dotyczyć właściwego terytorjum jednej ze stron.

W drugiej części protokół podtrzymuje zastrzeżenia mające na celu ochronę traktatów poprzednio zawartych, a zwłaszcza traktatu lokarneńskiego.

Protokół zastrzega pozatem możliwość przyszłego zawarcia regjonalnego paktu wschodniego, co oznacza, że pakt dwustronny francusko - sowiecki nie jest wymierzony przeciwko jakiemukolwiek narodowi i pozostawia otwarte drzwi dla ustalenia bardziej szerokiego systemu bezpieczeństwa.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat) — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację związku elektryków polskich, która zaprosiła prezydenta na 7-me walne zgromadzenie związku elektryków polskich, jakie odbędzie się 30 maja r. b. w Bydgoszczy.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął również w dniu dzisiejszym delegację centrum wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dęblinie, która wręczyła Prezydentowi odznakę szkoły, poczem Prezydent wpisał się do księgi pamiątkowej.

Nowy poseł Węgier złożył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi RP

WARSZAWA (Pat) — Dnia 2 maja o godz. 13 **Andrzej de Hory,** poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny węgierski złożył prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystem posłuchaniu na Zamku Królewskim.

Przy audjencji obecny był m. in. minister spraw zagranicznych Józef Beck. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających poseł wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezydent.

Anglja reorganizuje lotnictwo

LONDYN (Pat) — Plan reorganizacji sił lotniczych, przedstawiony przez ministra lotnictwa, został w zasadzie zaakceptowany przez radę ministrów.

Min. Laval przyjedzie do Warszawy

w piątek

PARYŻ (Pat) Minister spraw zagranicznych Laval wyjeżdża z wizytą do Warszawy we czwartek, dnia 9 maja. Pobyt ministra Lavala trwać będzie 10 i 11 b. m., poczem minister Laval wyjeżdża do Moskwy.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

W przyszłym tygodniu

opublikowanie zasad nowej ordynacji wyborczej

W kołach politycznych coraz mocniej utwierdza się pogłoska, że w najbliższym już czasie zostaną opublikowane zasady nowej ordynacji wyborczej.

Jak utrzymują, nastąpi to na zebraniu połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR. Zebranie to, jak przypuszczają, odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Co do tego kto te zasady opublikuje w tej chwili trudno przewidzieć, gdyż sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie przesądzona.

Hołd Związków Śpiewaczych dla P. Prezydenta R. P.



W dniu 30 kwietnia odbyła się na Zamku uroczystość złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P. przez Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych R. P., organizacji jednoczącej wszystkie polskie związki śpiewacze i muzyczne w kraju i zagranicą.

Na dziedzińcu zamkowym zgromadzili się delegaci Zjednoczenia w liczbie kilkuset ze sztandarami i orkiestrą oraz pluton honorowy oddziału zamkowego

Na zdjęciu — delegat z prezesem rady naczelnej Zjednoczenia PZS i SM. prof. Ponikowskim wręczający P. Prezydentowi adres hołdowniczy i odznakę honorową Zjednoczenia.

Gulden gdański obniżony o przeszło 42 proc.

GDAŃSK, (PAT). — Wartość guldena gdańskiego obniżona została o 42,37 proc., to zn., że kurs guldena zrównany zostaje z kursem złotego. Wartość jednego kilograma czystego złota oznaczona została na 5.924,44 guldenów. Po dewaluacji guldena kursy walut obcych będą się kształtowały mniejwięcej w sposób następujący: 100 guldenów będzie się równało 100 zł., 100 marek niemieckich — 212,345 guldenów, 100 franków szwajcarskich — 172 guldeny, 100 guld. holenderskich — 358,31 guldenom gdańskim.

W KASACH I BANKACH.

GDAŃSK, (PAT). — Kasy wymiany oraz banki nie przymują waluty gdańskiej do wymiany na inne waluty zagraniczne.

Wyjaśnienia Greisera

GDAŃSK, (PAT). — Na dzisiejszem posiedzeniu Volkstagu prezydent senatu Greiser powiedział m. in., że ostatnia próba utrzymania waluty gdańskiej przy parytecie złota, po spadku funta szterlingów była bezskuteczna i spowodowała ona wzrost bezrobocia i zmniejszenie zdolności konkurencyjnej Gdańska. Ponadto spekulanci działali na szkodę gdańskiego banku emisyjnego. Obecne zarządzenie gospodarcze o charakterze rewolucyjnym ma na celu ograniczenie importu towarów i zwiększenie eksportu a więc temsamem dopływ dewiz. Senat ostro wystąpi przeciwko tym, którzy chcieli by wyciągnąć osobiste korzyści z nowowytworzonej sytuacji.

W gdańskim dzienniku ustaw ogłoszono 5 rozporządzeń: o ustaleniu ceny 1 kg. złota na 5.924.44 guldenów, o zastąpieniu dotychczasowych monet srebrnych niklowemi, o pokryciu banknotów do wysokości 50 proc. złotem i dewizami, o prawie wypuszczenia monety zdawkowej do wysokości 33 guldenów na jednego mieszkańca i wreszcie o kontroli cen.

Przekroczenie cen maksymalnych i orjentacyjnych karane będzie grzywną do 1.000 guldenów. Jes też przewidziana w jednem z rozporządzeń kara do 10 000 guldenów lub ciężkie więzienie. Sklepy może senat zamykać z wyjątkiem sklepów spożywczych. Prasa niemiecka nazywa posunięcie senatu gdańskiego aktywizmem i wogóle chwali dewaluację guldena gdańskiego.

Zbrojenia Niemiec tematem obrad Izby Gmin

Expose Mac Donalda

LONDYN, (PAT). — Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin rozpoczęło debatę nad sytuacją europejską w świetle wyników konferencyj w Rzymie, Paryżu i Londynie oraz późniejszych rozmów prowadzonych w Stresie i Genewie.

Obrady zapoczątkował przemówieniem premjer Mac Donald. Mac Donald podkreślił, że punktem wyjścia dla obecnych posunięć w zakresie polityki zagranicznej jest deklaracja z 3. 2. która — jego zdaniem — stanowi odchylenie od dotychczasowego systemu wersalskiego.

W OSTRYCH SŁOWACH ZAATAKOWAŁ HITLERA

za naruszenie płaszczyzny przyjętej przez zaaprobowanie deklaracji z dnia 3. 2. jako podstawy. Mac Donald przypomniał słowa Hitlera, który zapewniał, że nie podejmie niczego, czego nie mógłby wykonać. Tymczasem Hitler podjął się dyskusji i rokowań na podstawie deklaracji z 3. 2. i sam tę płaszczyznę obalił.

Premjer podkreślił, że ostatnie decyzje międzynarodowe, w których W. Brytanja brała udział, jak rezolucja w Stresie i uchwała Rady Ligi Narodów nie rozszerzają zobowiązań W. Brytanji w odniesieniu do Europy Środkowej i Wschodniej.

Mac Donald podkreślił znaczenie propozycyj Hitlera co do zawarcia WIELOSTRONNEGO PAKTU NIEAGRESJI DLA EUROPY WSCHODNIEJ i oświadczył, że propozycji tej nie należy pomijać, lecz należy starać się zharmonizować ją ze znajdującym się obecnie w stanie rokowań paktem francusko — sowieckim. W ten sposób można dojść — zdaniem Mac Donalda — w Europie Wschodniej do stosunkowo KOMPLETNEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA ZBIOROWEGO.

Naogół wynurzenia Mac Donalda dotyczące Europy Wschodniej były wyjątkowo ogólnikowe i zdradzały, że premjer angielski nie interesuje się głębiej tą częścią Europy.

Mac Donald zaznaczył dalej, że system współpracy między państwami winien być natyle giętki, aby umożliwić również

DOPUSZCZENIE DO WSPOŁPRACY NIEMIEC.

Inna jest rzecz, powiedział premjer, czy Niemcy szczerze pragną współpracy. Poczynione ostatnio deklaracje Niemiec na temat zbrojeń muszą wywołać niepokój. Okoliczności zmieniły się od 3. 2., jakkolwiek przewodnia myśl została ta sama.

Mac Donald podkreślił, że decyzja Niemiec co do wybrania ostatniego momentu w przeddzień rozmów morskich w Londynie, celem ogłoszenia programu morskiego Niemiec, m. in. budowy łodzi podwodnych, może okazać się brzemienna w skutki. Mac Donald poruszył również sprawę tak zwanej równości w sprawie zbrojeń napowietrznych między Niemcami a W. Brytanją, podkreślając z całym naciskiem, że oświadczenie wicepremjera Baldwina, że W. BRYTANJA NIE DA SIĘ WYPRZEDZIC W POWIETRZU ŻADNEMU SĄSIEDNIEMU MOCARSTWU, zachowuje pełną swą wartość i że rząd poczyni w tym kierunku stosowne zarządzenia. Premjer zakończył mowę zapewnieniem, że rząd angielski bynajmniej nie dąży do stworzenia sojuszów wojskowych lecz jedynie do współpracy mocarstw na rzecz pokoju. Taki jest — zdaniem premjera — sens porozumień istniejących między W. Brytanją, Francją i Włochami.

Dyskusja

PO PRZEMÓWIENIU MAC DONALDA zabrał głos przywódca opozycyjnej Labour Party Lansbury a następnie przywódca liberałów sir Herbert Samuel.

Jedynym mówcą, którego wystąpienie wywołało większe zainteresowanie był WINSTON CHURCHILL. W krótkiem przemówieniu podkreślił on, że W. Brytanja nie ma sobie nic do zarzucenia, o ile chodzi o Niemcy. W. Brytanja usiłowała utrzymać zgodę z Niemcami a nawet pomagała im, udzielając kredytów. Mówca ostrzega izbę przed postępem zbrojeń niemieckich, zaznaczając, że wskutek doskonałej organizacji przemysłowej Niemiec oraz wskutek wielkiej energji zbiorowej narodu niemieckiego tempo Niemiec jest tak zawrotne, że W. Brytanja z trudnością mu tylko dorówna.

Mówca żąda od gabinetu większego poczucia odpowiedzialności za przyszłość i zaznacza, że — jego zdaniem — brak jest w gabinecie stanowczej ręki kierowniczej.

Dalej zapytuje, dlaczego już dwa lata temu nie wystąpiła Francja tak, jak teraz występuje. Dziś wszystkie posunięcia mogą okazać się spóźnionemi. Niemcy zbroiły się już w okresie rządów Brueninga. Niemcy nigdy nie mogłyby doprowadzić do obecnej przewagi w powietrzu, gdyby tych zbrojeń nie rozpoczęły dawniej. — Parytet lotniczy między W. Brytanją a Niemcami jest — zdaniem mówcy — już utracony na niekorzyść W. Brytanji i stosunek ten będzie się coraz bardziej pogarszał. Już pod koniec roku bieżącego niemieckie siły powietrzne okażą się 3 lub 4 razy wyższe od angielskich. — Mówca zaznacza, że gdyby w takim stanie rzeczy W. Brytanja była osamotniona to sytuacja jej byłaby bardzo zła. Na szczęście W. Brytanja ma przyjaciół, na których pomoc może liczyć. Polityka izolacji nie jest dla W. Brytanji możliwa. Jedyną polityką, zakończył mówca, wskazaną dla wysp Brytyjskich jest polityka współdziałania z Francją i Włochami oraz ze wszystkiemi temi krajami, które pragną utrzymać pokój.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Wzrost fermentów w Stronnictwie Ludowem

W wyniku wczorajszych obrad naczelnego komitetu Stronnictwa Ludowego poseł Rataj przesłał swoją rezygnację ze stanowiska prezesa komitetu. Ustąpił również sekretarz generalny adwokat Graliński, na jego miejsce powołano posła Smołę.

Posłowie: Wajtasik, Pac i Kotowski odmówili płacenia składek klubowych i wystosowali wczoraj pismo do naczelnego komitetu, w którem wyjaśniają, że na znak protestu chwilowo wstrzymali się w płaceniu składek, a to spowodu zastrzeżeń, jakie mieli w stosunku do taktyki uprawianej przez posła Rataja i adwokata Gralińskiego.

Uważają oni, że Rataj i Graliński prowadzą na swoich stanowiskach szkodliwą dla Stronnictwa działalność przez usuwanie niewygodnych dla siebie działaczy i przez nastawianie jednych członków przeciwko drugim.

W konkluzji żądają oni usunięcia tych niedomagań i od uwzględnienia tego postulatu uzależniają płacenie składek.

Ferment więc w Stronnictwie Ludowem trwa bez przerwy.

N. P. R. rozkłada się

W Stronnictwie NPR. w dalszym ciągu trwają fermenty, w wyniku których poseł Pawlak i sen. Michejda zawiadomili władze Stronnictwa o ustąpieniu z partji i rezygnacji z mandatów.

Zmiana na stanowisku dyrektora ubezpieczalni społecznej w Wilnie

Z dniem 3 kwietnia b. r. odwołany został Jan Gradowski ze stanowiska dyrektora ubezpieczalni społecznej w Wilnie, zaś z dniem 1 maja p. Adam Gilański ze stanowiska dyrektora ubezpieczalni w Obornikach przeniesiony został na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora ubezpieczalni w Wilnie.

Angielski gabinet poda się do dymisji w czerwcu?

PARYŻ, (PAT). — „L'Oeuvre“ donosi, że gabinet angielski postanowił podać się do dymisji w pierwszych dniach czerwca. Min. Simon i Landbury jakoby nie wejdą do nowego gabinetu. Landbur'emu zarzuca się, że nie zareagował w odpowiednim momencie na powietrzne zbrojenia Niemiec i doprowadził przez to Wielką Brytanję do stanu niższości wobec Niemiec pod względem sił powietrznych.

„Echo de Paris“ podając powyższe informacje przewiduje, że na czele nowego gabinetu stanie Baldwin.

—::—

Wiadomości z Kowna

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH DO PAŃSTW BAŁTYCKICH?

„Liet. Aidas“ zamieszcza korespondencję p. Henryka de Chambon w której m. in. czytamy:

„Jeżeli nie zajdą jakieś przeszkody, za parę miesięcy grupa francuskich parlamentarzystów, przemysłowców i dziennikarzy odwiedzi kraje bałtyckie. Kowno będzie pierwszym etapem tej podróży“.

—oOo—

Litwa żąda od Niemiec wyjaśnień w sprawie zabicia jej obywatela

PARYŻ, (PAT). — Rząd kowieński polecił swojemu posłowi w Berlinie złożyć notę protestacyjną i zarządać wyjaśnień w sprawie obywatela litewskiego, zastrzelonego w Gottesbergen, w prowincji hanowerskiej, przez żandarma niemieckiego. Dochodzenie ustaliło, że morderstwo zostało dokonane bez żadnych motywów.

Trzęsienie ziemi w Turcji

ANKARA, (PAT). — Wczoraj wieczorem w okolicach Karsu dały się odczuć gwałtowne wstrząsy podziemne, od których wiele domów zawaliło się a wiele zarysowało się.

Z miejscowości Digor nadeszła wiadomość, że w czasie trzęsienia ziemi 10 osób przepadło bez wieści, 6-ro zaś dzieci poniosło śmierć. Według podprefekta Digor ofiarą trzęsienia ziemi padło 200 zabitych i około 500 rannych. W wielu miejscowościach potworzyły się głębokie szczeliny utrudniające komunikację. Wstrząsy powtarzają się jeszcze z pewnemi przerwami.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Berlin 213.35 — 214,35 — 212,35. Gdańsk 100.00 — 100.43 — 99.57. Holandja 358.30 — 359.20 — 357.40 Londyn 25.59 — 25.72 — 25.46. Kabel 5.29 1/4 — 5.32 1/4 — 5.26 1/4. Paryż 34.94 i pół — 35.03 — 34.86. Praga 22,10 — 22,15 — 22.05. — Stokholm 132.00 — 132.65 — 131.35. Szwajcarja 171.55 — 171.98 — 171.12. Włochy 43.75 — 43.87 — 43.63.

Olbrzymia śnieżyca szaleje w centralnych dzielnicach Polski

Sytuacja ogólna

WARSZAWA, (PAT). We czwartek rankiem na Pomorzu, w Poznańskiem oraz częściowo na Pokuciu było dość pogodnie. W pozostałych okolicach kraju trwała pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi, przechodzącemi w zadymkę w środkowych okolicach kraju.

Temperatura o godz. 7 rano wahała się w granicach +3 C na Pokuciu i Podhalu do —3 C w Suwałkach. W Tatrach notowano —10 C.

Opady w ciągu środy i nocy ze środy na czwartek ogarnęły całą Polskę z wyjątkiem Lubelskiego i częściowo Małopolski Wschodniej. Najobfitsze opady notowano na Mazowszu, Podlasu i Pojezierzu. W Suwałkach szata śnieżna dochodzi do 16 cm.

Śnieg w okręgu warszawskiej dyrekcji kolejowej powoduje utrudnienia w ruchu i opóźnienia pociągów do 20 minut. W obrębie innych dyrekcyj i częściowo warszawskiej, w których śnieg spadł i nie utrzymuje się, ruch kolejowy odbywa się normalnie.

W WARSZAWIE O MAŁO NIE SANNA.

WARSZAWA (Pat). Od wczoraj wieczorem pada tu gwałtowny śnieg, a od rana dnia dzisiejszego szaleje śnieżyca. Temperatura znacznie się obniżyła, dochodzi prawie do 0 stopni.

W Warszawie w ciągu godzin przedpołudniowych spadł obfity śnieg, przy silnym wietrze powodując zadymkę. Ulice miasta pokryte są grubą warstwą mokrego śniegu.

ODWOŁANIE REWJI.

WARSZAWA (Pat). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że ze względu na warunki atmosferyczne i stan pogody, rewja wojskowa 3-go Maja została decyzją z dnia dzisiejszego odwołana.

ODROCZENIE WYŚCIGOW.

WARZAWA (Pat). Wobec złych warunków atmosferycznych towarzystwo zachęty do hodowli koni w Polsce przełożyło otwarcie sezonu wiosennego z 3 na 11 maja r. b.

OPÓŹNIENIA POCIĄGÓW.

WARSZAWA (Pat). Wedle meldunków, otrzymanych od poszczególnych dyrekcyj kolejowych przez ministerstwo komunikacji, opady śniezne utrzymują się jedynie na terenie dyrekcji warszawskiej, gdzie powodują nieznaczne opóźnienie pociągów, nieprzekraczające 20 minut.

MOŻLIWOŚĆ ODWOŁANIA BIEGÓW NARODOWYCH.

WARSZAWA, (PAT). — PUWF., biorąc pod uwagę niekorzystne warunki atmosferyczne, postanowił odwołać wyznaczone na 3 maja „Biegi Narodowe naprzełaj“ wszędzie tam, gdzie śnieżyca i warunki miejscowe nie pozwolą na otoczenie zawodników odpowiednią opieką lekarską i organizacyjną.

Jeśli chodzi o Warszawę, „Polskie Radjo“ poda 4 maja wiadomość, czy PZLA w razie zmiany warunków atmosferycznych na lepsze zarządzi rozegranie biegów narodowych w Warszawie w dniu niedzielnym 5 b. m. W miejscowościach, w których warunki atmosferyczne pozwolą na przeprowadzenie 3 maja narodowych biegów, sygnał startu dany będzie przez „Polskie Radjo“ o godz. 16.

Prezydent dyrektorjatu w Kłajpedzie szuka kontaktu z Niemcami

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, że wedle doniesień litewskiej agencji telegraficznej prezydent dyrektorjatu Bruvelajtis zwrócił się do przewodniczącego sejmiku kłajpedzkiego z pismem, w którem oświadcza, że pragnie nawiązać kontakt ze stronnictwami większości, celem przygotowania projektu takiego przekształcenia dyrektorjatu, któreby zapewniało stronnictwom większości 3 fotele dyrektorjatu z ogólnej liczby 5

Motywy tego kroku, jak twierdzi niemieckie biuro informacyjne, są zupełnie jasne. Bruvelajtis pragnie wykazać swą dobrą wolę wobec mocarstw - sygnatarjuszy. Jednakże należy wziąć pod uwagę, że do dyrektorjatu, z którym mogłyby się pogodzić stronnictwa większości musi wchodzić przedewszystkiem prezydent będący mężem zaufania tych stronnictw. W każdym razie Bruvelajtis jako przewodniczący strzelców litewskich nie może być brany pod uwagę.

Nowa treść ideowa święta 3 maja





Konstytucja Majowa była drogowskazem. Jaśniała w mrokach stuletniej niewoli. Wpatrywały się w ten drogowskaz pokolenia, zrodzone w niewoli i utwierdzały w wierze, krzepiły w swych uczuciach patrjotycznych.

To było jej misją, jej zadaniem. O innej misji i o innem zadaniu oczywiście marzyli jej twórcy. Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj roili śmiałe marzenia o tem, by ustawa z 3 maja 1791 została wcielona w życie, przerwała pasmo nieszczęść, ukrzepiła władzę w Państwie. Niestety, marzenia te nie ziściły się... Majowa Konstytucja nie weszła w życie, runęła i pod naporem Targowicy i pod presją sił obcych, nie zapobiegła upadkowi Polski i wymazaniu jej na przeciąg niemal półtorawieczny z rzędu państw europejskich.

A jednak była ona jednym z najcenniejszych klejnotów, któremi chlubiła się dusza narodu w okresie niewoli, uskrzydlała wyobraźnię społeczeństwa mirażem wolności, a dzień jej uchwalenia był dniem święta narodowego. Zmieniały się w ciągu XIX wieku poglądy na ustrój państwa, dokonała się ewolucja pojęć, sięgająca o wiele dalej, niż te, które Konstytucja Majowa przyoblekła w formę norm prawnych — a jednak mimo to ustawę z 3 maja opromieniała aureola niemal świętości.

Diaczego?

Ideą zasadniczą, która przyświecała twórcom 3 maja, była silna władza, by to potępienie wszystkich, którzy tę władzę podrywali, osłabiali. Zdrowy instynkt wszyst. pokoleń, zrodzonych w niewoli, prawił im, że ta zasadnicza idea silnej władzy jest drogowskazem na przyszłość. Że wtedy, gdy znów zaświta wolność sięgnąć przyjdzie do przykazań Konstytucji Majowej. Że wtedy przeżyte już może i nieaktualne będą inne jej postanowienia — ale wiecznie żywą i aktualną zasadnicza myśl, że „liberum veto", że samowola, strojąca się w piórka obrony „źrenicy wolności" wiedzie do klęski, zaś silna władza jest jedynym gwarantem ładu i mocy.

I dlatego też przez cały okres zaborczy Konstytucja Majowa była tem moralnem prawem praw, które górowało nad wszystkiemi prawami i ustawami, jakim Polacy gdziekolwiek podlegali, dlatego też uchodziła za ideowy testament przedrozbiorowej Polski, przekazany do zrealizowania następnym pokoleniom.

Dziś po raz pierwszy możemy z dumą stwierdzić, że ten ideowy testament został wcielony w życie, został zrealizowany w czynie. Podwaliną ideologiczną tej ustawy ustrojowej, która od 23 kwietnia poczęła obowiązywać, jest ta sama myśl, to samo założenie: **silna władza w Państwie, będąca wspólnem dobrem obywateli.**

Próbowano i u nas ideę tę przyciemnić złudnemi fantomami, opacznie zupełnie pojmującemi „wolność", próbowano i u nas stosunek obywatela do Państwa oprzeć na egoistycznych przesłankach, próbowano i u nas wskrzesić ponure widma prywaty, sobkostwa, czy też „nowinkarstwa", ślepo ulegającego obcym wzorom.

Dziś na szczęście mamy już to za sobą. Dziś poraz pierwszy dzień 3 maja będziemy obchodzili w radosnem poczuciu, że **ideowy testament twórców Majowej Konstytucji został wypełniony,** bo wskrzeszone Państwo rządzić się poczyna prawem, niedopuszczającem więcej tego, co przez okres niewoli piętnowaliśmy przekleństwem warcholenia — a stwarzającem spiżowe fundamenty idei wolnego obywatela w silnem Państwie.

Dzień 3 maja nie przestał być dniem uroczystego święta narodowego. Otrzymał natomiast nowe znamię. Staje się arką przymierza między dawnemi laty a obecną rzeczywistością polską. Ziściliśmy ideowy testament tych, którzy w przeddzień upadku Polski myśleli „de emendanda Republica". Ziściliśmy go w duchu twórców Majowej Konstytucji. Zestrzeliliśmy w jedno potężne kolisko najpiękniejszą syntezę prawa moralnego, jaką nam przekazują dzieje przedrozbiorowe, z najmocniejszą więzią prawa państwowego, jakie ubrać w szaty konstytucyjne nakazywał nam fakt wywalczenia niepodległości.

M.

Halina Korolcówna

Na szerokiej drodze

Portant la plaque Nationale W — 19484 (PL)

CZĘŚĆ II.

Pisane w grudniu 1934 roku w górach Persji, w śniegu, w błocie rowów przydrożnych, w słonych piachach pustyni o głodzie i o chłodzie — skończone w marcu 1935 roku w Juhu kokosowym lesie, w długie, „tropikalne noce.

W Druskienikach pada śnieg. W długie, ciemne wieczory, przy blasku lampy czytają moi najbliżsi listy pisane na strzępach papieru, gdzieś z piasków pustyni, lub zapylonych dróg Azji.

Na śniegu skrzypią kroki, hałas w sieni — to strzelcy przyszli do Janka. Nieśmiało proszą, by im przeczytać korespondencję z „Kurjera".

Zasiedli kręgiem przy stole — słuchają. Wierzyć się nie chce, że panienka z „Jasnej" i ten Stasiek, co wyrósł na oczach wszystkich, naprawdę wędrują po dalekich krajach z bajki i kinematografu. A przecie tak niedawno tu jeszcze byli. Tego lata każdy ich widział co dzień na ulicach miasteczka, lub na Niemnie, gdzie jak poszła wielka woda roztopów już w marcu wiosłowali po alejach zatopionego parku.

Zresztą nie bardzo wierzyli do dziś dnia. Ale gdy „Duży Frenkiel" przeszedł miasteczko, jak burza, powiewając numerem „Kurjera", w którym pokazywał wszystkim fotografję spotkania państwa Bujakowskich z panem Goldmanem z Palestyny na arabskiej pustyni, gdy wpadł do „Willi Jasnej" do Matki „wielkiej podróżniczki z Druskienik" — naprawdę uwierzyli.

Przyszli więc posłuchać, dowiedzieć się jeszcze dokładniej, jak to tam jest tak daleko od domu.

Rok temu, jeżdżąc na nartach, spotkaliśmy w lesie nad jeziorem Druskonie strzelca Sołtana (ślicznie robił christjanje) — a teraz, naprawdę strasznie daleko od domu, w głębi kokosowego lasu stoi mały namiot „Kera", podarty już gdzieniegdzie, przed namiotem posłanie z liści palmowych i wierny B. S A. — To jest nasz dom. Ukryty w cieniu długich, palczastych liści, jak w sztywnej, stylizowanej dekoracji. Małe palmy stoją grzecznie kręgiem — one nas chronią od żaru słońca. A powyżej niebotyczne kolumny pni trzęsą rozwianemi na wietrze pióropuszami. Przysyłają nam w dół orzech większy od głowy ludzkiej, lub liść długości pięciu metrów.

Słońce zgasło, utonęło w morzu. Szybko zapada czarna płachta mroku. Z głuchym trzaskiem spadają liście.

„Naftowa lampa, papieros w ustach... dzwonią cykady" — przepraszam pana Antoniego Słonimskiego za zmienienie cygara na papieros, ale stanowczo cygar nie lubię. Wiersz poety zamienił się w życie nieznanej mu istoty, trzeba więc jej wybaczyć niewielkie zmiany tekstu.

Tak piszę. Naprawdę w mroku tropikalnej nocy nie wiem od czego zacząć i na czem skończyć.

Zawracam wprost z pod Bombaju do śniegów, ale nie naszych kresów. Na czarodziejskim, perskim dywanie z bajki tysiąca i jednej nocy pomykam nad wyżyną Iranu, spętaną w białe okowy zimy. Wesoły mały motor ślizgający się nad przepaściami skał, wdzierający się na śnieżne szczyty — i dwoje szaleńców w zawiei śnieżnej.. Wciąż brną przed siebie. Zwalą się w dół, czy zamarzną? Kto zwycięży? Oni, czy zima?

Urywek z dziennika podróży...

7 grudnia 1934 r. Piątek.

Jeszcze głucha noc. Budzik dzwoni. Szarpie nerwy. Wdziera się jazgotliwem brzęczeniem w krainę podświadomości. Półprzytomni zrywamy się z posłania.

Wszystko już wczoraj spakowane. Ostatnia inspekcja pokoju — żeby czego nie zapomnieć. Ubieramy się systematycznie we wszystkie ciepłe ubrania, które mamy. Jest ich niestety za mało.

Jeszcze raz ścielę wygodną, białą pościel łóżka. Żegnam sentymentalnem spojrzeniem nagrzany piecyk i miskę z wodą. Wiem, że nie prędko znów ujrzę ten luksus.

Przenosimy bagaże na motor. Niema czasu do stracenia. Już dnieje.

Poselstwo śpi. Przed podjazdem pałacu staje motor gotów do drogi. Przez uchylone drzwi wkradamy się na palcach do sali jadalnej. Kawa już podana. Gorący łyk kawy, parę kieliszków koniaku. Jedząc, robię zapas na drogę. Chleb, owoce, jajka, szynka, wczorajsze kotlety, masło, wszystko mniej więcej przygotowane na dwa, do trzech dni.

Wkradamy się do pokoju Radcy. Śpi. Budzimy — krótkie, serdeczne pożegnanie. Błogosławieństwo i butelka whisky na drogę. (Ten miły zwyczaj whi-

Jubileusz króla Jerzego w cyfrach





Magiczny wyraz „Jebilee“ wywołał w Londynie konjunkturę, która nie ogranicza się jednak tylko do stolicy, ale obejmuje cały kraj. Faktycznie uroczystości jubileuszowe, których widownią będzie już za kilka dni Londyn, przyczyniły się do ożywienia ruchu w wielu dziedzinach handlu i przemysłu, stworzyły prawdziwy „boom“ na niektóre produkty.

Zobrazowanie tej konjunktury w cyfrach nie jest rzeczą łatwą i można go dokonać tylko w przybliżeniu. Ale i to daje już pojęcie o rozmiarach uroczystości, w orbitę których zostały wciągnięte wszystkie kraje Imperjum, liczącego około 340 miljonów obywateli wszelkich ras i kolorów. Jeśli chodzi o sam Londyn pewne rubryki wydatków dadzą się skontrolować dość łatwo: rząd wyasygnował na uroczystości 50 tysięcy funtów, zarządy City i innych gmin — 300 tysięcy funtów na koszty dekorowania miasta i organizację pochodów, iluminację etc. Olbrzymich sum sięgają nakłady, jakie poczyniły wielkie magazyny i hotele londyńskie. Jedna jedyna tylko ulica, elegancka Regentstreet wyda na dekorację kwiatową w ciągu maja zgórą 3.000 funtów. Na giełdzie kwiatowej w Cowent-Garden obrachowują obroty w tym roku na sumę o 2 miljony funtów większą niż zwykle;

Głównym atoli źródłem dochodów (i wydatków z drugiej strony) będzie w Londynie sprzedaż miejsc na trybunach w liczbie ogólnej około 200 tysięcy; licząc po cenie przeciętnej 5 funtów za miejsce, impreza ta da 1 miljon funtów, która to suma wpłynie w całości do kas towarzystw filantropijnych i gmin religijnych. Jak wielkie jednak będą zyski prywatnych wynajemców miejsc świadczyć może przykład zaczerpnięty z obchodu złotego wesela królewskiej pary. Wówczas to właściciel jednego z większych sklepów w okolicach katedry św. Pawła przerobił całe wnętrze i wystawy sklepowe na trybuny i z wpływów za miejsce wybudował sobie nowiuteńki dom a w nim wspaniały sklep.

Największe korzyści z uroczystości jubileuszowych wyciągnie, rzecz prosta przemysł hotelarski, który liczy się napływem ok. 350tys. gości z całego świata. Dyrekcje hotelowe liczą iż każdy przybysz wyda przeciętnie na swoją osobę 40 funtów, z czego przypadnie 10 funtów na hotel, tj. 3 i pół miljona funtów będzie dodatkowym wpływem do kas hotelowych w ciągu uroczystości. Hotele pierwszorzędne są już od dwóch miesięcy „wyprzedane“ aż do strychu, w czterech z nich maharadżowie i książęta indyjscy wynajęli dla siebie całe piętra, a jeden z wielkich hotelów przystąpił nawet z tej racji do zupełnej przeróbki swojej sali balowej.

Linje okrętowe mają też znakomitą konjunkturę. Wszystkie miejsca na okrętach pasażerskich t. zw. Empire Lines są wyprzedane na czas od maja do końca czerwca. Obliczają one opłaty na przewóz pasażerów na uroczystości w obie strony na 60 funtów od osoby i spodziewają się wzrostu zysków o jakieś 8 miljonów funtów.

Ale „boom“ zatacza jeszcze szersze kręgi. Właściciele i kierownicy wielkich magazynów londyńskich sądzą, iż rok jubileuszowy da im zwiększenie obrotów o 50 miljonów, do czego w głównej mierze przyczynią się goście z prowincji. Zwłaszcza przemysł modniarski żywi nadzieję zwerbowania licznej klijenteli z pośród przybyszów z głuchej prowincji, którzy (tj. które), na widok splendoru i przepychu tualet strojniś londyńskich, ulegną bezwątpienia pokusie odnowienia swej garderoby i poczynienia zakupów. Gdyby tylko każdy i każda z prowincjałów przybyłych do Londynu wydali na swoją osobę po 30 szylingów, jużby ten skromny wydatek dał po pomnożeniu go przez ogólną cyfrę gości sumę wymienioną wyżej.

A oprócz tych wszystkich, którzy czerpać będą pełną garścią ze złotego Paktolu, istnieją jeszcze fabrykanci i sprzedawcy żarówek, reflektorów, farb, flag, girland, ozdób metalowych, pocztówek pamiątkowych, drobiazgów najróżnorodniejszych, fotografij etc. etc. Ci wszyscy już teraz zgarniają zyski płynące obficie, gdyż każdy detalista, każdy sprzedawca uliczny zaopatruje się w towar, który będzie „szedł“.

Słowem konjunktura w całej pełni. Londyn cieszy się i ma czego, bo zjazd będzie olbrzymi a zarobią przy tej okazji wszyscy. Ale trzeba być metropolją światową, centralnym punktem imperjum, jakim jest Londyn, aby mieć przed sobą niezawodne perspektywy takiej konjunktury, na stworzenie której pracowała cała historja Wielkiej Brytanji. BYS.



Moment z „generalnej próby“ przed jubileuszem baterji angielskiej artylerji.

Ochrona subskrybentów—pracowników

Naczelny Pracowniczy Komitet P. P. I. wystąpił do miarodajnych czynników z wnioskiem o **zapobieżenie ewent. redukcjom uposażeń tym pracownikom, którzy subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną.** O wynikach tej akcji Wojewódzkie i Powiatowe Prac. Komitety będą dodatkowo poinformowane.

Ponadto Naczelny Pracowniczy Komitet P. P. I. uzyskał ze strony delegata Min. Skarbu do spraw Poż. Inwest. zapewnienie wydania zarządzenia, iż w razie gdyby pracownik-subskrybent nie mógł spłacić całkowitej należności za Pożyczkę Inw. z powodu siły wyższej (utrata zarobku, śmierć) obowiązek spłacenia pozostałych niedopłaconych rat przejmie jego pracodawca, a wpłacona przez pracownika część zasubskrybowanej sumy będzie mu zwrócona gotówką lub obligacjami Poż. Inw.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

O koronowanych głowach

Roda - Roda opowiada:

„Pewnego dnia przed wojną jeszcze, odbył cesarz Wilhelm II przegląd jednego z garnizonów w Schleswigu. Przed bankietem mówi cesarz do burmistrza:

„Na prawo odemnie będzie dzisiaj siedział admirał von Tirpitz, na lewo komendant garnizonu. Pan, panie burmistrzu poprowadzi do stołu jej królewską mość. Powinien się pan cieszyć. Cesarzowa jest znacznie weselsza niż ja“.

„No, no — powiada burmistrz — To się dopiero pokaże...“

— — — — — — —

Edward Bernstein, socjal-demokrata, skończył 80 lat. Eryk Muehsam chciał mu z tego powodu złożyć gratulacje.

Jednakże Muehsam był wrogiem politycznym Bernsteina. Obawiał się więc nie bez racji, że opinja mogłaby sobie te życzenia tłumaczyć jako próbę politycznego zbliżenia, a nie jako akt prostej grzeczności:

Długo więc zastanawiał się nad formą tych gratulacyj, aby nie narazić się na ataki swych partyjnych przyjaciół, wreszcie napisał:

„Kochany panie Edwardzie Bernsteinie! Z całego serca składam panu życzenia w dniu urodzin. Oby pan przeżył swoją partję o wiele, wiele lat“.

— — — — — — —

O księciu Henryku, zmarłym małżonku królowej holenderskiej, opowiadają wiele zabawnych anegdotek. Jedną taką słyszałem ostatnio w Hadze:

Działo się podczas wielkiej wystawy sztuki niederlandzkiej. Jej majestat, okrągła i strasznie poważna osoba, zjawiła się na otwarcie w towarzystwie wielkiego orszaku. Przewodniczący związku plastyków miał mowę powitalną (3 kwadranse). Na to odpowiedział prezydent ministrów (23 minuty), potem mówił burmistrz (pół godziny) wkońcu odpowiedziała królowa (11 minut). Wreszcie cały kłąb ludzi ruszył do zwiedzania wystawy.

Książę Henryk, który musiał wysłuchać to wszystko, uznał, że jest już czas, by zniknąć po angielsku. Może chciał wypić kieliszek vermuthu w barze, może powodowała nim jakaś inna przyczyna wewnętrzna. W każdym razie zniknięcie nastąpić miało najzupełniej niepostrzeżenie.

Ostrożnie otworzył jakieś boczne drzwi

Nie liczył się jednak z zarządzeniami, jakie wydano dla ochrony arcydzieł malarstwa. Dyskretne usiłowanie opuszczenia królewskiego orszaku wprawiło w ruch 400 dzwonków alarmowych, siedemnaście komisarjatów policyjnych i trzy rezerwowe brygady policji.

— — — — — — —

Opowiada się często o różnych śmiesznych wystąpieniach głów koronowanych, ale rzadko wiadomo, co wszystko miałyby do opowiadania te głowy, o zachowaniu się wobec nich, stropionych zaszczytem poddanych.

Cesarz Wilhelm rozmawiał raz z pewnym małomiasteczkowym ławnikiem, który kompletnie straciwszy głowę, kilkakrotnie tytułował go per „łaskawa pani“.

Przeł. WEL.

---

sky, rozpoczęty przez ambasadora hrabiego Potockiego, dalej idzie jak tradycja wraz z nami).

Ruszamy. Jest ósma rano.

Oślizgłe, chlapiące błoto roztopionego śniegu i biały opar mgły. Przed bramą miasta chcemy kupić benzyny. Nie ma w bidonach. Wśród stada osłów przejeżdżamy mozajkowe wrota miasta — bramę Chimran.

Rozmiękłe gliniane chaty przedmieść, jakiś obskurny sklepik, stoją autobusy, — jest benzyna. Bierzemy zapas. Już jest droższa o dwa krany, niż w mieście.

Przed nami błotnisty szlak szosy, — długa, nudna dolina. A białe szczyty gór coraz bliższe i realniejsze.

Słońce nie wzeszło. Pochmurno. Mży. Droga podnosi się w górę stopniowo, niezauważnie.

Stajemy na rozstaju. Dwie drogi. Biały słup drogowskazu. Napis po persku i dwie ręce wskazujące kierunek.

Wiem, że gdzieś koło 30 klm. od Teheranu rozchodzą się dwa szlaki: na Meched do granicy Afganistanu i na północ do morza Kaspijskiego. Oba mają kierunek wschodni — który wybrać? — odczytać nie sposób.

Jedziemy lewym. Mam wrażenie, że źle. Po paru kilometrach zawracamy. Zdaleka widzę stado osiołków. Idą ludzie. Czekamy na rozstaju, smagani wiatrem. Pytamy o drogę do Firusku. Rzeczywiście obraliśmy złą.

Jedziemy prawym szlakiem. Droga okropna. Wciąż mamy wątpliwości, czy jedziemy dobrze. W Teheranie powiedziano nam, że szosa jest nowa i dobra. Może nowa, bo nieraz mijamy obok żałosny strzęp starej drogi. Ale i ta jest już dosyć wybita — trudno ją nazwać nową.

Teraz droga ostro prze pod górę. Po paru godzinach przejeżdżamy już wśród płachł śnieżnych.

Jesteśmy na szczycie pierwszego wzgórza. Przed nami piętrzą się białe ściany. Objerz się wstecz. W kręgu białych gór szeroka dolina spowinięta welnonem opałowej mgły. Nad Teheranem czysty szmat błękitu i snop złotych promieni. Żegnaj stolico Iranu.

Ostatnie spojrzenie wstecz. Wiraż. Białe ściany zamknęły nas w swem wnętrzu.

Ale nie tak odrazu. Płachty śniegu coraz większe wchodzą na drogę. A góry są w tonach gniło - zielonych, brunatnych — jesienne, pochmurne.

Wciąż wyżej. Droga szczęśliwie już przetarta. Chlapie mokry śnieg pod ślizgającemi się kołami. Słońce przedarło mgły, zepchnęło je w dół i świeci bladym blaskiem. Góry są wspaniałe w swej lodowatej, śnieżnej martwocie... i straszne.

Na wirażach zrywa się wiatr, ścina krew w żyłach — jest naprawdę nieludzko zimno.

Zatrzymujemy motor przed wrotami zasypanego śniegiem „hane“. Pijemy whisky za zdrowie Radcunia, zagryzając zimnym kotletem. Twarze szaro-sine. Z nosa cieknie. Stach tupie nogami, rozgrzewa się na sposób dorożkarski — ja kurczę się w wózku, by utrzymać resztki ciepła wywiezione z Teheranu.

Spotykamy maszyny. Na oślizgłej drodze z narażeniem życia mijamy olbrzymie „camion“. Dogania nas pasażerska maszyna. Po pewnym czasie widzimy, że wóz stoi na brzegu przepaści, Ruch. Ludzie się kręcą na skraju. Patrzą w dół. Stajemy i my.

Spojrzenie w dół. Robi się przykro i mdło w gardle. Na dnie przepaści, wśród kamieni łożyska potoku, leży cię żarowy wóz. Złocą się rozsypane pomarańcze i mandarynki. Wśród skrzepłych bryzgów krwi.

Spadł dziś o świcie. Teraz starają się wyciągnąć maszynę, albo chociaż towar. Pracy conajmniej na tydzień. Szofera już zabrali — jeszcze żył.

Rozmawiamy po rosyjsku z właścicielem samochodu. Jak zwykle powodem wypadku był nadmiar fajek opjum i niebezpieczna droga po nieprzespanej nocy.

Ruszamy. Nic tu po nas. O kilkanaście kilometrów dalej wrak spalonej maszyny. Wybuchł transport benzyny. Tak z każdym kilometrem, za każdym wirażem nowy gruchot rozpaczliwie opuszczony na skraju szosy.

Wspinamy się coraz wyżej. Chyba wyżej trudno. Jesteśmy już w sercu Firusku. Piętrzą się lodowatą grozą śnieżne szczyty. Jesteśmy już ponad nie mi. Ślizga się motor na zamarzniętej skorupie śniegu. Tańczy, zarzuca na skraj czarnej, bezdennej przepaści.

Około godziny piątej po południu wdarliśmy się na najwyższy punkt przełęczy. Jesteśmy na wysokości 2500 metrów. Białe szczyty u naszych stóp — a ponad nami lodowe, groźne olbrzymy powyżej pięciu tysięcy metrów.

Słońce zachodzi. Raptem, jak okiem sięgnąć, to straszne, białe pustkowie zapala się wszystkiemi barwami tęczy. To pała na góry. Prześwietlone, przezroczyste,

Walka z bezrobociem warstw intelektualnych

Ciekawy materjał z 33 państw czterech kontynentów

Zagadnienie walki z bezrobociem jest w obecnej chwili aktualne prawie w każdem państwie cywilizowanem na świecie. Przeznacza się olbrzymie sumy na roboty inwestycyjne. **angażuje się wszelkie finansowe rezerwy społeczne** — aby tylko dać pracę i kawałek niezbędnego chleba miljonowym szeregom bezrobotnych.

Dzieje się to jednak wszystko przedewszystkiem z myślą o bezrobotnym pracowniku fizycznym. Część zagadnienia, która obejmuje bezrobocie w sferach inteligentnych, **stoi na dalszym planie.** Wprawdzie w zasadniczych obliczeniach bierze się pod uwagę pewien procent bezrobotnego pracownika umysłowego, który chociażby siłą rozpędu poruszonego z miejsca życia gospodarczego kraju zostanie wciągnięty do biur i na kierownicze stanowiska, jedakże procent ten nie obejmie wszystkich zawodów. Pozostaną nietknięte **całe falangi ludzi dyplomowanych** *i* **„z praktyką" nadal za burtą** w beznadziejnem wyczekiwaniu na posady.

Na tym odcinku walki z bezrobociem stosuje się inne metody. Mówi o nich ciekawy raport Instytutu Ligi Narodów dla współpracy intelektualnej, wydany w związku z ostatnią sesją komitetu międzynarodowych studenckich organizacyj. Raport ten zawiera dane **z 33** państw, rozsianych po całym świecie: są to państwa z kontynentów **Europy (25), Ameryki (3), Azji (4)** *i* **Afryki.**

Wszystkie te państwa, jeżeli chodzi o nasilenie bezrobocia w warstwach intelektualnych, można podzielić na trzy kategorje.

Do pierwszej trzeba zaliczyć te państwa, gdzie zagadnienie to występuje w formie klęski społecznej. Tu oczywiście środki zwalczające są najostrzejsze. Będą to państwa: Stany Zjednoczone Ameryki Płn., Francja, Niemcy, Austrja, Węgry, Szwajcarja.

Druga kategorja to państwa o miernem nasileniu bezrobocia wśród warstw intelektualnych.

Do trzeciej natomiast należą państwa, gdzie bezrobocie klasy intelektualnej jako palące zagadnienie wcale nie istnieje: a więc Argentyna, Chiny, Egipt, Danja, W. Brytanja, Indje, Irak, Irlandja, Meksyk, Norwegja itd. W tej ostatniej kategorji wszelkie środki mają charakter zapobiegawczy.

Z raportu Ligi wynika, że **najbardziej dotkniętymi bezrobociem są inżynierowie** *i* **technicy oraz nauczycielstwo szkół powszechnych,** przyczem w liczbie bezrobotnych nauczycieli przeważają kobiety.

Najbardziej rozpowszechnionym sposobem zwalczania bezrobocia wśród młodzieży dyplomowanej są biura pośrednictwa pracy, stworzone specjalnie dla tej kategorji bezrobotnych. Podobne biura zorganizowało piętnaście państw spośród badanych. Biura te, stworzone doraźnie, naogół dały wyniki stosunkowo bardzo pomyślne. W trzech krajach natomiast powołano do życia specjalne komisje dla zbadania zagadnienia przeładowania uniwersytetów i zawodów intelektualnych. Oba wyżej podane sposoby Liga zalicza do środków doraźnych.

Środkami stałemi mniejwięcej o podobnym charakterze co i powyższe, są:

1) **reformy szkolnictwa,** zastosowane przez pięć państw. Chodzi przedewszystkiem o podniesienie poziomu wykładów na uniwersytetach i skierowanie młodzieży do szkół zawodowych.,

2) **ograniczenie dostępu do uniwersytetów:**

radykalnie, jak nprz. w Niemczech, gdzie w roku 1934-tym na pierwszy rok do uniwersytetów przyjęto 15 tysięcy osób, gdy poprzednio ilość zapisów dosięgała 30 tysięcy.

lub **mniej radykalnie** (konkursowe egzaminy itd.) jak nprz. w Polsce i Francji. Środki te zastosowało sześć państw.

3) **ograniczenie ilości dziewczyn, dopuszczanych do uniwersytetów.** Środek ten zastosowały wyłącznie Niemcy, gdzie ilość dziewczyn nie może przekraczać 10% ilości studentów - mężczyzn.

Jak widzimy środki powyższe mają na celu **zahamowanie dopływu nowych ludzi z dyplomami na rynek pracy.** Sposoby te sięgają więc **do podstaw warstw intelektualnych.**

Jest także inna kategorja środków, która **ogranicza w prawach do pracy jednostkę już posiadającą dyplom.**

Mianowicie: trzynaście państw wprowadziło **zakaz kumulowania zajęć,** który to zakaz jest stosowany przedewszystkiem do urzędników państwowych i komunalnych. Pięć państw wprowadziło **zakaz wykonywania nadprogramowej pracy** szczególnie przez nauczycieli, zmuszając w ten sposób do posługiwania się bezrobotnymi w razie potrzeby dokonania jakiejś pracy nadprogramowej. Dziesięć państw **usuwa ze stanowisk mężatki** i zakazuje angażowania do służby publicznej kilku członków tej samej rodziny.

Do **środków stałych** można jeszcze zaliczyć: — obniżenie wieku emerytalnego (10 państw), zakaz angażowania do pracy emerytów (8 państw), zmniejszenie ilości godzin pracy (Ameryka), ochrona tytułów akademickich (8 państw), wymaganie dyplomów uniwersyteckich dla całego szeregu stanowisk, dla których przedtem dyplomy te nie były wymagane...

Do **charakterystycznych środków doraźnych** należą: przymusowe obozy pracy (1 p.) i dobrowolne obozy pracy dla klasy intelektualnej, chwilowe zajęcie (stage) — 3 państwa; stypendja dla badań naukowych po ukończeniu uniwersytetu (5 p.), publiczne zapomogi pieniężne...

Raport podaje, że w Polsce Fundusz Pracy przewidział na rok 1935-36 kwotę miljona złotych dla zatrudnienia bezrobotnych z klasy intelektualnej, a to przy pracach mierniczych i przy opracowywaniu planów rozbudowy miast.

Wszystkie te środki i półśrodki, które wyliczyliśmy, zamykają się wzajemnie **w błędnem kole dotychczasowej konjunktury na rynku pracy intelektualnej.** Żadne państwo nie stwarza nowych warsztatów pracy intelektualnej. Natomiast ujmuje się w sztywne ramki klasę posiadaczy dyplomów „utrudnia" się **do niej dostęp** *i* **wyodrębnia się ją na wzór kasty zamkniętej,** której członkowie jednocześnie są **uprzywilejowani** (tylko posiadacz dyplomu może zająć takie a takie stanowisko) i **ograniczeni w prawach** (zwalnianie mężatek z dyplomami).

Jak widzimy więc, sposoby walki z bezrobociem wśród warstw intelektualnych, a wśród rzesz fizycznych pracowników są krańcowo różne. Trzeba jeszcze dodać, że Komitet międzynarodowych organizacyj studenckich po rozważeniu raportu Ligi uznał między innemi za niewskazane, a nawet za **niebezpieczne,** ograniczanie dopływu młodzieży do uniwersytetów. **(w.).**

Dziennikarze estońscy w Wilnie

Dnia 2 b. r. o godz. 14.40 samolotem P.L.L. „Lot" przybyli do Wilna 4-ej wybitni dziennikarze estońscy: Harald Wellner, redaktor dziennika „Vaba Maa", Gerhard Rahnulo, redaktor „Kaja", Harald Tammer, red. „Päevaleht" z Tallina i Jaan Kitzberg, redaktor „Postimus" z Tartu (Dorpat).

Na lotnisku w Porubanku przywitali gości estońskich przedstawiciel województwa p. G. Szwiger, redaktor naczelny „Kurjera Wileńskiego" p. Okulicz, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich p. Szydłowski i dyr. filji wileńskiej „Orbisu" p. Ronczewski.

Z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych przerwali dziennikarze estońscy lot w Wilnie i postanowili odbyć dalszą podróż do Warszawy koleją. Po przywitaniu goście odjechali do hotelu St. Georges'a na obiad, na który zjawili się dziennikarze miejscowi pp. Okulicz, Szydłowski, Mergel, Czaki, Batorowicz, Święcicki i dyrektor filji „Orbisu" Ronczewski.

Po obiedzie odbyli goście przechadzkę po Wilnie, poczem udali się na przedstawienie operetki Falla „Rozwódka".

O godz. 23.20 wyjechali goście estońscy w dalszą drogę do Warszawy, skąd po dwudniowym pobycie udają się samolotami do Krakowa i Gdyni.

Powrót do dawnego systemu feryj szkolnych?

Jak donosi prasa, tegoroczne ferje letnie w szkolnictwie powszechnem i średniem trwać będą **do 3 września.** Koniec obecnego roku szkolnego ustalony został na 15 czerwca, wobec czego **tegoroczne wakacje trwać będą zgórą 2 i pół miesiąca.**

Decyzja powyższa pozostaje w związku z postanowieniem **powrotu do dawnego systemu feryj letnich, trwających do końca sierpnia.** W roku szkolnym 1935-36 koniec roku przypaść ma dnia 21 czerwca, a początek roku szkolnego w dniu 3-im września. Równocześnie w nowym roku szkolnym **mają być skrócone ferje zimowe Bożego Narodzenia do 2 tygodni.**

Tajemnica Krystyny Zarębianki

W wigilję świąt Wielkanocnych policja powiadomiona została o tajemniczym wypadku, jakiemu uległa zam. przy ul. Garbarskiej w charakterze sublokatorki przy rodzinie Bejnarowiczów, 18-letnia Krystyna Zarębianka, — córka zmarłego niedawno b. rotmistrza 18 p. ułanów.

Zarębianka tego wieczora oświadczyła p. Bejnarowiczowi, że udaje się do pewnego zajazdu przy ulicy Zawalnej, gdzie po przybyciu do Wilna zostawiła rzeczy. Po upływie kilku godzin Zarębiankę znaleziono na ul. Zawalnej z oznakami silnego pobicia. Przechodnie dostarczyli Zarębiankę do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, skąd skierowano ją do szpitala św. Jakóba.

Wczoraj nieszczęśliwą przewieziono do szpitala psychjatrycznego przy ul. Letniej 5.

Policja dotąd nie może wyjaśnić zagadki.

Wobec tego, iż chorą dostarczyło do pogotowia ratunkowego dwóch panów, którzy mogliby zeznaniemi swemi przyczynić się do wyświetlenia tajemniczego zajścia byłoby bardzo pożądane, by panowie ci zgłosili się do policji

jak szklane ample — różowe, rubinowe, złote — przechodzą w intensywną purpurę, fjolet, zieleń — błękitnieją, bledną, gasną... jednolita, błękitna poświata kładzie na biel śniegu pastelowe cienie.

Na zachodzie niebo długo się żarzy krwawą łuną. Zgasło. Zapada mrok szarym, gęstym woalem — zapada na oślepione blaskami oczy.

Zjeżdżamy ostrą serpentyną wdół. Miasteczko Firusku. Już odbiliśmy się od Teheranu o 140 kilometrów. Małe, gliniane miasteczko. Koronka przezroczystych, nagich drzew i śnieg.

Ongiś wspaniała stolica potężnego państwa Firusku — dzisiaj jest małą mieściną, którą jedne encyklopedje umieszczają w Persji, inne w Afganistanie, jak kto chce. A temu, co będzie w Iranie, stanowczo radzę pojechać tam, by kupić sobie cytrynową „pustine", rozkoszny kożuszek perski, ciepły i lekki, jak puch. Wzdłuż całego miasteczka futrzany bazar. Wprost na ulicy leżą stosami baranie skóry, długie kożuchy haftowane i półkożuszki bez rękawów, buty i rękawice futrzane. Niebywale tanio. Osiem kranów (trzy i pół złotego) serdak bez rękawów, ślicznie haftowany, — chyba warto tylko po to pojechać do Persji. Wyjątkowa okazja.

Na postoju szoferów pytamy o drogę. Mówią nam, że wogóle pojechaliśmy w złym kierunku. Trzeba było pojechać na Yazd. Droga lepsza i krótsza. Widzę, że szofer nie ma pojęcia i pewnie nigdy dalej Teheranu nie jeździł.

Zwracam się do jakiegoś miłego blondasa w baskijskim berecie. Mówi po francusku. Jest Niemcem, inżynierem przy budującej się kolei.

Rozmawiamy chwilkę o niczem, radzi z tak niebywałej okazji. Stach wziął zapas benzyny. Ruszamy dalej.

Już jest noc. Góry robią się straszne. Światło reflektora rzuca słaby blask przed motor. Na zakrętach droga urywa się czarną otchłanią pustki. Mija nas wóz ciężarowy. Zgrzyt hamulców. Ślizga się. Benzyna. Szoferzy palą papierosy. Po kilku zakrętach doganiamy. Gwałtowne szarpnięcie hamulca osadza motocykl na miejscu. Dzieje się coś strasznego.

Camion wybucha ogniem. Z hukiem petard strzelają płomieniami czterogalonowe bańki. Szoferzy skaczą w bok.

Patrzę jak płonie ten skarb. Tyle benzyny. Wystarczyłoby nam na podróż naokoło świata aller-retour. Zimno. Czekamy, aż skończą się fajerwerki, by ruszyć dalej. Mijamy zgliszcza dymiące.

Już wozów nie spotykamy. Osiedli ludzkich również. Puste, martwe góry.

W bladem świetle widzę ciemną ścianę skalną — wprost przed motorem. Zbliżamy się. Czarne skały rozstępują się nagle. Pochłonęły motor i nas w czeluściach gardła. Stoją tak ciasno i są tak nieprawdopodobnie wysokie, że czujemy się zduszeni, uwięzieni.

Wydarliśmy się z ramion ukośnych, fantazyjnych żlebów na jaśń śnieżnej płaszczyzny.

Zdrętwiali z chłodu nie możemy jechać dalej. Stach ma gorączkę. Rozbijamy namiot. Herbata parzy wargi. Skręceni w kłębek zasypiamy.

(D. c. n.)



W czasie pracy na słonej pustyni Beludżystanu.

Rzemiosło a pożyczka inwestycyjna

Współpraca i obywatelskie poczucie obowiązku, poczucie łączności z poczynaniami narodowemi, nie są obce naszemu mieszczaństwu, którego trzon stanowi warstwa rzemieślnicza. Wysoko rozwinięty patrjotyzm tej warstwy, skupiającej się koło cechowych sztandarów, pod któremi niejednokrotnie, i nietylko za czasów Kilińskiego, walczyło rzemiosło o zachowanie polskości, sprawia, że nie pozostaje ono nigdy w tyle, gdy chodzi o wypełnienie obowiązków obywatelskich i współudział w rozbudowie gospodarczej kraju.

Obecnie na korzyść warstwy rzemieślniczej zapisać należy obywatelskie ustosunkowanie się do apelu Państwa w sprawie zebrania drogą Pożyczki Inwestycyjnej funduszów na cele walki z najdotkliwszą klęską społeczną — bezrobociem.

Związek Izb Rzemieślniczych nietylko wezwał ogół rzemiosła do podpisywania pożyczki, ale ustalił również normy subskrypcyjne. Warsztaty większe, wykupujące świadectwa 6-ej kategorji, subskrybować mają Pożyczkę Inwestycyjną conajmniej w wysokości 300 zł.; warsztaty średniej wielkości, zaliczone do 7-ej kategorji — po 200 zł.; warsztaty małe, a więc 8-ej kategorji — 100 zł.: przyczem właściciele tych warsztatów, o ile stan materjalny nie pozwoli im na samodzielne subskrybowanie, mogą łączyć się w kilku dla podpisania wspólnej jednej 100-złotowej obligacji Pożyczki Inwestycyjnej. Natomiast rzemieślnicy, posiadający obok warsztatów również sklepy, a więc wykupujący świadectwa handlowe, subskrybować powinni Pożyczkę według norm ustalonych przez radę Naczelną Kupiectwa Polskiego.

Subskrypcja Pożyczki dla rzemieślników ułatwiona została dzięki porozumieniu się Związku Izb Rzemieślniczych z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Izba Rzemieślnicza w Warszawie zorganizowała w swem biurze placówkę dla przyjmowania zgłoszeń subskrypcyjnych od rzemieślników. Stanowi to dla właścicieli warsztatów poważne udogodnienie, tembardziej, że Izba Rzemieślnicza przyjmuje zgłoszenia te codziennie aż do ukończenia subskrypcji od godziny 9-ej do 14-ej, oraz wieczorem od godz. 7-ej do 9-ej, a to celem umożliwienia rzemieślnikom załatwienia formalności subskrypcyjnych nawet po zamknięciu warsztatów.

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że rzemiosło, które ma tak szczytne tradycje w pracy i w ustosunkowaniu się do nakazów obywatelskich, wypełni i obecnie swój obowiązek społeczny, biorąc gremjalnie udział w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, której termin zbliża się ku końcowi.

Oczekiwać tego należy tembardziej, że wzięcie udziału w subskrypcji Pożyczki wiąże się ściśle z własnym dobrze zrozumianym interesem rzemiosła. Inwestycje wszelkiego rodzaju, stwarzając nowe dobra narodowe, dają nietylko pracę rzeszom bezrobotnych, ale i ożywiają gałęzie pracy rzemieślniczej, bez której w żadnej dziedzinie obejść się nie można.

Wiadomo również, że zbyt na artykuły rzemieślnicze zwiększa się proporcjonalnie do siły kupna warstw pracujących. Zapotrzebowanie pomocy specjalistów rzemieślników wzrasta wraz ze zwiększającym się zbytem wyrobów przemysłowych. Wzrost więc zatrudnienia licznych warsztatów rzemieślniczych uzależniony jest w wysokim stopniu od ożywienia ruchu gospodarczego w kraju.

To ożywienie gospodarcze przyniosą właśnie roboty inwestycyjne, finansowane z funduszów Pożyczki Inwestycyjnej. Zakup obligacyj tej Pożyczki tembardziej jest korzystny dla rzemieślników, że obok stałego oprocentowania i możności wygrania wysokich premij — obligacje te przyjmowane będą jako kaucje i wadja przy składaniu ofert i wykonywaniu dostaw rządowych i komunalnych.



Marzenie każdego współczesnego dziecka



Na konkursie elegancji samochodów w Budapeszcie ogólną uwagę zwracał czarujący samochodzik dziecinny z równie czarującą szoferką która jednak na fotografji ma nieco kwaśną minkę, bo liczyła napewno na pierwsze miejsce.

Podziemia kościoła Św. Ducha

W związku z tem, iż Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich ukończył swój etap pracy na terenie podziemi kościoła Św. Ducha, nastąpiło przekazanie opieki nad niemi Polskiemu Towarzystwu Krajoznawczemu.

W dalszym ciągu wszelkie sprawy dotyczące zwiedzania podziemi kościoła Św. Ducha należą do Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Saldo w wysokości 508 zł. 29 gr. zostało przez Klub Włóczęgów przekazane na fundusz budowy tablic pamiątkowych, którym zarządza spec. komisja.



KURJER SPORTOWY

Dziś Bieg Narodowy

Koło 4 tysięcy zawodników. Młodzież szkolna nie startuje

Dziś w całej Polsce odbędą się biegi. Dzień Święta Narodowego będzie dniem propagandy sportu lekkoatletycznego nietylko w większych miastach, ale i na głuchej nieraz prowincji, do której sport jeszcze nie potrafił dotrzeć. Dzięki jednak wytężonej akcji sportowej Polskiego Radja i szeregu organizacyj wojskowych bądź też instytucyj przysposobienia wojskowego udało się biegami narodowemi zainteresować szerszy ogół sportowców.

Wystarczy chyba powiedzieć, że z samego Wilna i Wileńszczyzny zgłoszonych zostało około 4 tysięcy zawodników. Najwięcej biegaczy zgłosił Korpus Ochrony Pogranicza, który na terenie Wileńszczyzny zorganizował w 62 miejscowościach interesująco zapowiadające się biegi.

4 tysiące biegaczy wyruszy dzisiaj ze startu na dany sygnał przez radjo.

Zawodnicy na starcie muszą być już kilka minut przed godziną 16, o której Polskie Radjo nada specjalną audycję sportową.

Zawodnicy startujący do biegu narodowego w Wilnie powinni zebrać się w Parku Sportowym, koło Pawilonów Targów Północnych o godz. 14 min. 30. Kierownikiem biegu jest kpt. Fr. Niepokulczycki.

Start biegu mieści się na placu Łukiskim, a meta w głównej alei ogrodu po-Bernardyńskiego.

W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. wydało zakaz startowania w biegu narodowym młodzieży szkolnej. Ilość zgłoszeń wynosiła z terenu wileńskiego koło tysiąca zawodników.

Jak się przedstawia sprawa meczu z bokserami sowieckimi

Mniejwięcej przed pół rokiem Śląski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy za zgodą Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zwrócił się do sowieckich władz sportowych za pośrednictwem Poselstwa Sowieckiego, z propozycją rozegrania meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją robotniczą Śląska a reprezentacją jednego z czołowych okręgów bokserskich Rosji Sowieckiej.

Po kilkumiesięcznej przerwie Najwyższa Rada Wychowania Fizycznego w Moskwie zaakceptowała propozycję Ślązaków, zwracając się równocześnie do nich o podanie warunków i terminu spotkania. Obecnie uzgadniane są warunki. Termin meczu ustalono na sierpień rb. Po meczu w Katowicach bokserzy sowieccy rozegrają w Polsce drugi mecz, w Warszawie, z reprezentacją robotniczą okręgu warszawskiego.

Żadne inne mecze z drużynami nierobotniczemi nie wchodzą w rachubę.

Sportowe władze sowieckie zwróciły się do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych o nawiązanie kontaktu i rozegrania spotkań również i w innych dziedzinach sportu. Sprawę tę rozpatrzy Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych na jednem z najbliższych posiedzeń Zarządu.

SAMOCHODEM Z KOBYLNIKA DO POZNANIA.

Znany w Wilnie organizator licznych imprez sportowo-automobilowych i motocyklowych inż. Janowicz wraz z red. W. Laudynem i Maksymowiczem wystartuje z Kobylnika do Poznania, biorąc udział w zjeździe gwiaździstym.

Wilnianie wyjadą z Kobylnika o 1 godzinie w nocy, a w Poznaniu mają być koło godziny 17 minut 50.

AZS. ORGANIZUJE BIEG SZTAFETOWY.

Sekcja Lekkoatletyczna Akademickiego Zw. Sportowego zawiadamia, że tradycyjny bieg sztafetowy 10 x 1000 m/r. odbędzie się 5 maja w ogrodzie po-Bernardyńskim o godz. 12.

Zgłoszenia sztafet klubowych kierować trzeba do A. Z. S. Św. Jańska 10. Termin zgłoszeń upływa 4 maja w sobotę o godz. 20. Trzeba przypuszczać, że w biegu tym wezmą udział wszystkie poważniejsze kluby sportowe Wilna. W roku ubiegłym w biegu zwyciężyła sztafeta Ogniska KPW.

Post Żydów wileńskich i wiec protestacyjny

Onegdaj pisaliśmy o projekcie założenia olbrzymiego parku sportowego nad brzegami Wilji i połączenia go ze stadjonem sportowym na Pióromoncie. Połączenie ma prowadzić przez stary cmentarz żydowski, na którym znajdują się grobowce rabinów wileńskich.

Żydowskie koła religijne odnoszą się do tego projektu zdecydowanie negatywnie i starają się wszelkiemi środkami nie dopuścić do odstąpienia nawet części cmentarza. Związek Rabinów ma ogłosić w związku z tem post Żydów wileńskich na niedzielę, a wszystkie partje narodowo-żydowskie postanowiły zwołać w b. tygodniu wiec protestacyjny. (m.).

Wyniki ekspertyzy psychjatrycznej w sprawie Lewina

Przed kilku miesiącami Wilno poruszone zostało ponurą zbrodnią której dopuścił się magister filozofji i student medycyny Bachmiel Lewin zam. przy ul. Wielkiej 12.

Jak wiadomo Lewin zamordował rodziców, a następnie rzucił się z trzeciego piętra na bruk dziwnem zrządzeniem losu doznając jedynie zdruzgotania nóg.

Obecnie eksperci — psychjatrzy, którzy mieli za zadanie zbadać stan umysłowy i psychiczny mordercy rodziców, ogłosili wyniki kilkutygodniowej obserwacji.

Stwierdzono, że czynu swego Lewin dokonał w stanie silnej choroby umysłowej, nie zdając sprawy z tego co czyni. Pierwsza reakcja nastąpiła zaraz po zbrodni, kiedy wyskoczył z 3 piętra na bruk.

Obecnie, stwierdzają psychjatrzy, stan Lewina znacznie się poprawił. Urojenia oraz manja prześladowcza na którą cierpiał, ustąpiły. Jest prawie normalny. W konkluzji wywodów psychjatrzy domagają się przesłania Lewina na kilkumiesięczną obserwację do szpitala psychjatrycznego. (e).

Oszczędność jest zaletą, lokowanie oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej jest mądrością obywatelską

Znowu tragiczny skutek zabiegu u pokątnej akuszerki

Niejaka Marja Kośeiukiewicz zam. w Nowym Pohoście pow. dziśnieńskiego dokonała zakazanego zabiegu na osobie 40-letniej Ireny Miotłowej wskutek czego Miotłowa doznała zakażenia krwi i zmarła. Sprawczynię niedozwolonej operacji zatrzymano.

KURJER FILMOWY



KINO W PERSJI

Niema chyba teraz takiego zakątka ziemi, gdzieby wyraz „film" był nieznany. Więcej jeszcze — każde, najmniejsze nawet państwo rości ambicje do stworzenia swej własnej produkcji filmowej. Ostatnio nawet Persja rozpoczęła skromne narazie próby w tym kierunku.

10 lat temu wtargnął do Iranu pierwszy film i cieszył się ogromnem powodzeniem, początkowo tylko u płci brzydkiej. Płci pięknej zakazywały przepisy religijne tego rodzaju widowisk. Ale i do tej dziedziny wkroczyła nawet emancypacja, i dziś kobiety Iranu są stałemi, i to entuzjastycznemi bywalcami teatrów świetlnych. W kinie piękne Iranki, jak to zwyczaj nakazuje, siedzą oddzielone prawdziwie chińskim murem od swych mężów i przyjaciół. Czasami tylko następuje „przesłanianie" tego muru, a to w wykwintnie urządzonych lożach, zakupywanych przez miljarderów irańskich na swój wyłączny użytek, i to za dość znaczne sumy. W lożach tych prócz pana i władcy domowego ogniska, zasiadają skromne małżonki i tuziny potomstwa. Dzieci nie mają żadnych utrudnień, gdyż wszystkie filmy są „dozwolone dla młodzieży". Dzieci siedzą zazwyczaj cichutko, bez ruchu, jak małe, wystraszone małpki.

Bardzo często z rozkazu Szacha zapełnia lokale kinowe tłum żołnierzy. Chodzą pilnie na filmy, traktujące o wojnie i żołnierskiem życiu. Niejeden film irański z maleńkich brudnych baraków, przewędrował do luksusowych sal, zaopatrzonych w świetne aparaty, stojące na najwyższym poziomie techniki. Właściciele kin stanowią pieniężną arystokrację Iranu. W Teheranie, mieście liczącem 300.000 mieszkańców, jest 12 kin, z których każde posiada przeciętnie 1000 miejsc, ale dotychczas trzy tylko lokale odpowiadają w stu procentach wymaganiom europejskiej publiczności. Najlepsze filmy Europy i Ameryki, w francuskiej niemieckiej i angielskiej wersji w szalonem tempie ściągane są do Iranu. Kina są wypełnione do ostatniego miejsca, tłumy siedzą głowa przy głowie w zaduchu i hałasie, a najbardziej biedny lub skąpy Irańczyk uważa sumę 3—4 marek, wydaną na bilet do kina za wydatek konieczny, i przynoszący conajmniej ogromny zaszczyt. W lecie film wyświetlany jest na świeżem powietrzu, lub na wielkich, płaskich tarasach, gdyż nieznośne, męczące upały na długie 5 miesięcy wypędzają widzów z zamkniętych, dusznych sal.

Oczywiście film europejski lub amerykański jest najczęściej chińskiem kazaniem dla Persa. Przeciętny Irańczyk nie zna obcych języków, i co gorsza nie może wżyć się w obce mu środowisko i zwyczaje. Za czasów filmu niemego istnieli specjalni tłumacze, objaśniający treść scen. Ciekawy był widok tych rozkrzyczanych speakerów, którzy nie żałując głosu niezmordowanie, bez chwili przerwy i wypoczynku rzucali w tłum salwy okrzyków i ryków, rzekomo ilustrujących sceny, rozgrywające się na ekranie. Irańskie napisy nie osiągnęłyby zamierzonego celu, albowiem 3/4 bywalców kinowych nie umie czytać.

Dźwiękowiec odebrał chleb speakerom, ale niewiele zmienił sytuację. Pers nadal nic nie rozumie, choć czuje się w obowiązku być na każdym programie. W końcu jednak wpadł jakiś sprytny Pers na pomysł, aby zrealizować podświadome marzenie tubylców i wprowadził pierwszy narodowy, irański film na ekrany miejscowe. Przedsiębiorstwo było finansowane przez bogatych, miejscowych obywateli, Persów, i Anglików.

Treść pierwszego irańskiego filmu rozgrywa się wśród gór i pustyń oraz południowo - arabskich terenów naftowych. Przewijały się wspaniałe azjatyckie krajobrazy i typy. Awanturnicza historja, mord, walki, śmierć, upadek w przepaść i happy end — oto pierwszy irański sukces. Tu skoići Europejczycy siedzieli jak na tureckiem kazaniu. Śmieszyły ich groźne brody i wąsy zbójców, najczęściej przyklejone w nieodpowiedniem miejscu, bawili nieszczęśni aktorzy nie rozumiejący, czego właściwie chce od nich reżyser i w najważniejszych momentach rozpoczynający towarzyską pogawędkę między sobą. Artysta taki, upominany widocznie przez zniecierpliwionego reżysera odpowiadał z zapałem „bale, bale" (Dobrze, dobrze). Mimo to film irański zwyciężył na całej linji. Tłumy gromadziły się nietylko w kinie, ale i na ulicy przed lokalem kinowym. Od długich już tygodni ciągną pielgrzymki do kina, a są tacy, którzy film narodowy oglądali po 10 razy. Teraz Persowie czekają na dalszą produkcję kinową.

„Becky Scharp" — pierwszy film kolorowy

„Przewrót kolorowy" filmu amerykańskiego jest już obecnie faktem dokonanym. Hollywood przyjął ostatecznie nową technikę filmową i gorączkowo przystosowuje się do filmu kolorowego zarówno ze strony technicznej, jak i finansowej. Europa zaś, tak samo jak w czasach wprowadzania filmu dźwiękowego — pozostała mocno w tyle i kręci tymczasem „na szaro". Podczas gdy cały Paryż zachwyca się pierwszym krótkometrażowym dodatkiem „Kukuracza", mającym jeszcze charakter eksperymentu laboratoryjnego, wielki reżyser amerykański — Rauben Mamulian nakręca wielki, prawdziwy film kolorowy z Mirjam Hopkins pt. „Betty Scharp". Film ten rozpoczyna nową erę w dziejach X-tej muzy.

NIE PRZEJDZIE NAWET ROK.

Mamoulianowi przypadła w udziale wielce zaszczytna ale trudna misja pioniera, który musi sam stwarzać nową technikę, eksperymentować, uczyć się podczas pracy. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi tygodnika filmowego „Pour vous", Mamoulian powiedział:

„Ostateczne wyparcie filmu czarno - białego przez kolorowy spotka się z protestami wiecznych malkontentów, jak to było w swym czasie z filmem dźwiękowym. Lecz nigdy jeszcze takiego rodzaju protesty nie powstrzymywały rozwoju techniki. Film kolorowy mocno komplikuje i utrudnia pracę reżysera. Teraz, podczas nakręcania filmu musi on zwracać baczną uwagę nie tylko na perspektywę, dekoracje, oświetlenie, lecz także na gustowny dobór kolorów. Musi on posiadać zdolności malarskie.

Widz musi się naturalnie przywyczaić do filmu kolorowego. Początkowo farby będą drażnić oko. Ale po krótkim czasie publiczność tak się przyzwyczai do kolorów, że poprostu wyda się jej niezrozumiałem, jak można było zachwycać się filmem czarno-białym".

Ponieważ „Becky Scharp" jest pierwszym wielkim filmem kolorowym, ukazującym się na ekranach światowych, Mamoulian przeprowadza coś w rodzaju wychowania oka widza. Pierwsze sceny filmu są bezbarwne, następnie pojawia się lekkie kolorowanie, dopiero w środku filmu ekran rozkwita piękną gamą barw.

DWIE KOPJE FILMU.

Mamoulian musiał stać się twórcą pierwszych tricków kolorowych. Naprz. scenarjusz wymaga, by w jednej scenie Francis Dee zarumieniła się po uszy. Efekt stopniowego zarumieniania się osiągnął Mamoulian w ten sposób, że na twarz gwiazdy puszczono światło czerwonej latarni, które było wzmacniane coraz bardziej. Film kolorowy musi być ze względów technicznych nakręcony w dwóch egzemplarzach, co naturalnie utrudnia pracę. Jeden egzemplarz kolorowy przeznaczony jest do ostatecznego montażu. Drugi zaś — biało-czarny służy jako kopja „laboratoryjna", w celu prób najodpowiedniejszego montażu. Mamoulian, który ma w ręku obydwie kopje „Becky Scharp" twierdzi, że czarno-biały film wydaje się w porównaniu z kolorowym tak samo nudnym, jak przedwojenny film niemy w porównaniu z obecnym dźwiękowcem.

Shirley Temple laureatką amerykańskiej Akademji Filmowej



O popularności „cudu" Ameryki, 6-letniej Schirley Temple świadczy najlepiej przyznanie jej ostatnio przez Akademję Filmową wielkiej nagrody honorowej. Podczas wspaniałego bankietu, jaki Akademja wydaje co roku w Los Angeles, odbyła się wzruszająca uroczystość wręczenia najmłodszej laureatce zaszczytnej nagrody.

Znakomity aktor i mówca, słynny Irvin S. Cobb wygłosił w chwili wręczenia Schiley Temple nagrody płomienne przemówienie. Cobb powiedział m. in.: „Nagroda przyznana została Schirle yTemple w pierwszym rzędzie za to, że potrafiła miljony dzieci i dorosłych obdarzyć radosnemi, niezapomnianemi chwilami i napoić gamą pięknych przeżywań czego w historji świata nie dokazało żadne dotąd dziecko w jej wieku. Shirley Temple, genjalna artystka z Bożej łaski, jest olbrzymem na firmamencie świata filmowego, najpiękniejszym podarkiem, jakim natura obdarzyła świat. Patrząc na produkcję filmową ostatnich miesięcy, jaka przesunęła się przez ekrany świata, spostrzegamy jedną wielką, potężną postać, mistrzynię gry aktorskiej o najwyższej wartości, giganta filmu, ucieleśnioną w drobnej, uroczej postaci Shirley Temple. Za zdumiewające kreacje, pełne czaru, słodyczy i ogromnych wartości, dosięgających szczytów artyzmu, a szczególnie za film „Roześmiane oczy", Akademja Filmowa nadaje jej specjalną nagrodę".

A gdy Shirley trzymała już w rączce wręczoną jej nagrodę, wziął ją Cobb w ramiona i głosem pełnym słodyczy przemówił: „Kiedy Św. Mikołaj przyniósł cię na ziemię, wręczył tem samem nam i całej ludzkości najpiękniejszy podarek, jakim kiedykolwiek ludzkość została obdarzona. Droga, kochana Shirley, nie możesz zdać sobie jeszcze sprawy z ważności tego zdarzenia, ale pojmiesz je, gdy dorośniesz. Uczyniłać dla miljonów dzieci i dorosłych wiele, wiele dobrego, wzamian za co Akademja przyznała tobie nagrodę. W tym uroczystym dniu towarzyszy tobie nasza największa miłość i uznanie".

Shirley objęła Cobba za szyję, ucałowała w policzek, a stanąwszy przed mikrofonem, rzekła swym dźwięcznym głosikiem bez cienia zdenerwowania: „Bardzo państwu dziękuję".

Audytorjum, wzruszone przemówieniem Cobba, nagrodziła Shirley długo niemilknącemi oklaskami, potężniejszemi od aplauzu, jaki w tym niezapomnianym dla Shirley dniu otrzymali inni laureaci Akademji.

Dzieje karjery Ernesta Lubitsch'a

Dzienniki amerykańskie opowiadają krótką biografję wielkiego reżysera filmowego — Lubitsch'a.

Ojciec Lubitsch'a był właścicielem skromnego sklepu gotowych ubrań w Berlinie. Chłopiec już od 6 lat marzył o scenie, lecz ojciec nie chciał nawet o tem słyszeć. Lubitsch więc stał się ekspedjentem, studentem, oraz w tajemnicy przed rodziną — statystą w jednym z teatrów berlińskich. Tam zwrócił na niego uwagę w 1911 r. słynny reżyser Reinhardt. Młody statysta awansował na drobnego aktora, specjalistę do ról komicznych. W 1913 roku zaledwie 20-to letnim Lubitsch'em zainteresował się producent filmowy — Paweł Dawidson. W tym samym roku Dawidson „odkrył" dla filmu Polę Negri. Od r. 1918 Lubitsch poświęca się całkowicie pracy filmowej. Lecz dopiero po upływie 5 lat stał się Lubitsch znanym reżyserem filmowym. Po przewrocie hitlerowskim w Niemczech Lubitsch zmuszony był opuścić Niemcy i emigrował do Ameryki, gdzie pierwszy film jego „Wesoła wdówka" zyskał ogromne powodzenie.

Obecnie Lubitsch piastuje najwyższe stanowisko w świecie filmowym Hollywood — jest dyrektorem produkcji wytwórni Metro.

KRONIKA FILMOWA

Jak donosi prasa amerykańska, w bieżącym sezonie zostanie sfilmowana znana powieść wojenna Haszeka: „Dzielny wojak Szwejk". Prawo przeróbki na film posiada znany aktor — Peter Lorre, który ma zamiar sam kreować główną rolę. Reżyserować miałby Charlie Chaplin.

Filmowa wytwórczość rumuńska ruszyła nareszcie z miejsca. Po wielu niepowodzeniach wyprodukowano wreszcie pierwszy film dźwiękowy — komedję muzyczną p. t. „Bing Bang", z artystami bukaresztEńskiego teatru „Alhambra" w rolach głównych. „Bing - Bang" cieszy się w kraju wielkiem powodzeniem.

Po ukończeniu zdjęć do filmu „Kocham wszystkie kobiety", wyjeżdża Jan Kiepura do Hollywood, gdzie nakręci swój pierwszy film dla Paramountu. Po nakręceniu tego filmu ma podobno Kiepura wrócić do Europy. Tytuł scenarjusza amerykańskiego brzmi: „Ising of love".

Amerykańskie fachowe pismo filmowe ogłosiło ciekawą statystykę na temat, ile wydaje przeciętny Amerykanin na kino i teatr. W wyniku ankiety ustalono, że na głowę amerykańskiego mieszczucha wypada 7,5 dolara rocznie, jako wydatek na kino.

Niemcy kręcą obecnie wielki flim „Graf Zeppelin". Będzie to wielka rewja pracy nad budową sterowców od czasów pierwszych modeli hrabiego Zeppelina, do czasów dzisiejszych. Z braku prototypów zamierza reżyser tego filmu, Węgier Cserepy, wybudować specjalnie pierwszy model Zeppelina według najstarszych projektów.

Na podstawie specjalnego porozumienia zostali wypożyczeni następujący aktorzy, którzy po nakręceniu kilku filmów dla Gaumont Britisch wrócą do Ameryki. Są to: Richard Dix, Madge Evans, Maureen O'Sullivan, Borys Karloff i Peter Lorre, który będzie partnerem Madeleine Caroll.

W Los Angelos odbyła się w tych dniach ciekawa uroczystość. Oto konsul francuski — Henri Bidot udekorował orderem Legji Honorowej dyrektora i kierownika produkcji wytwórni Fox-Film — Winfielda Sheehana. Ozdobnie wykonany dyplom, dołączony do tego wysokiego odznaczenia, zawiera m. innemi następujące zdanie: „W uznaniu zasług, jakie pan położył przy produkcji wielkich filmów i w uznaniu zasług, oddanych w licznych wypadkach obywatelom Francji".

W Ameryce ukazał się na ekranach nowy film Anny Sten p. t. „Noc poślubna". Partnerem ciekawej tej artystki jest Gary Cooper. Akcja filmu rozgrywa się podobno w Polsce, a Anna Sten gra rolę dziewczyny z ludu. Ano zobaczymy, jak to polskie tło wygląda w filmie amerykańskim...

Zamierzane przez władze stanu Kalifornja opodatkowanie filmowej produkcji hollywoodzkiej — zostało zaniechane. Władze Stanu przelękły się groźby producentów hollywoodzkich, którzy zapowiedzieli przesiedlenie wytwórni do Florydy.

JAK TO SIĘ WAM PODOBA?

— Czy nie zauważył pan, zapytała jakaś mocno leciwa dama Maurice'a Chevalier, — iż kobiety po czterdziestce mają częstokroć ładniejszą i zdrowszą cerę niż ich córki?

— Och, to całkiem możliwe! — odpalił Chevalier, — długoletnie ćwiczenia muszą ostatecznie doprowadzić do pewnej wprawy...

* * *

Słynny malarz P. prosi bardzo, bym pozowała mu do obrazu „Kleopatra i żmija".

— Bardzo ciekawe... A kto będzie pozował do Kleopatry?

* * *

Hans Alberts w początkach swojej karjery filmowej grywał długo podrzędne, małe rólki. Gdy wreszcie po wieloletnich trudach dobrnął do tytułu gwiazdora ekranu i zdobywał sukces za sukcese, zwrócił się do niego z propozycją engagement pierwszy jego reżyser, i rzekł bolеśnie:

— Już w ciągu pierwszej godziny, kiedy pana poznałem, oceniłem pański wielki talent!

Hans Alberts uśmiechnął się:

— Tak? Ale czy przypadkiem zegarek pański nie chodzi źle?

Rozwód Gitty Alper

Słynny niemiecki artysta filmowy — Gustaw Frölich ożenił się przed kilku laty z niemniej słynną operetkową artystką — Gittą Alpar, która była w Niemczech uważana za jedną z najbardziej lubianych artystek. Alpar występuje obecnie również i na filmie. Ostatnim jej obrazem był „Bal w Savoy'u". Władze niemieckie oddawna wywierają presję na Frölicha, by się rozwiódł z żoną, która jest z pochodzenia — Żydówką. Artysta początkowo odmówił kategorycznie temu żadaniu i nawet wyjechał wślad za żoną do Wiednia. Jednak wkońcu skapitulował i wszczął proces rozwodowy na podstawie nowego prawa niemieckiego.

Małżeństwo Frölich posiadają dziecko, dwóletnią córeczkę. W Niemczech odebranoby dziecko matce i oddano ojcu — aryjczykowi.

Wiadomości gospodarcze

Klasyfikacja gruntów rolniczych

W związku z zapowiedzianą reformą podatku gruntowego, ukazała się w Dzienniku Ustaw Nr. 27, poz. 202 ustawa z dn. 26 marca 1935, o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego. Celem tej ustawy **jest przeprowadzenie wstępnych prac, zmierzających do reformy poboru podatku gruntowego obecnie obowiązującego.**

Klasyfikacja ta będzie służyła nietylko władzom skarbowym, jako podstawa do wymiaru podatku gruntowego, ale i władzom administracyjnym przyocenie wykupywanych gruntów, bankom przy ocenie gruntów dla celów kredytowych i t. p.

Przeprowadzenie klasyfikacji gruntów nie jest równoznaczne ze zmianą wysokości podatku gruntowego.

Zmiana ta może nastąpić dopiero po 2—3 latach, gdy ukończone zostaną na całym obszarze Państwa prace klasyfikacyjne.

Dla przeprowadzenia klasyfikacji gruntów powołane zostały **powiatowe komisje klasyfikacyjne, wojewódzkie komisje klasyfikacyjne oraz główna kokomisja klasyfikacyjna** przy Ministerstwie Skarbu.

W powiatowych komisjach klasyfikacyjnych, powołanych w siedzibie właściwego urzędu skarbowego będzie **silniejsza reprezentacja czynnika społecznego i rolniczego.** Komisje powiatowe będą się składały z 7 członków, 4 zastępców i obejmą przedstawicieli płatników, izb rolniczych, Ministerstwa Skarbu i Min. Roln. i Ref. Roln. Uwzględnienie reprezentacji czynnika społecznego i rolniczego w tych komisjach jest rzeczą zupełnie słuszną, gdyż komisje te będą przeprowadzały prace na gruntach własnego okręgu — najlepiej im znanego.

Nadzór nad komisjami powiatowemi sprawują komisje wojewódzkie, powołane w siedzibie właściwej Izby Skarbowej. W skład komisyj wojewódzkich wchodzi 8 członków i 4 zastępców a mianowicie przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Rolnictwa i Reform. Rolnych, Spraw Wewnętrznych oraz delegaci Izby Rolniczej.

Nad powiatowemi i wojewódzkiemi komisjami klasyfikacyjnemi sprawuje nadzór Główna Komisja Klasyfikacyjna, która pozatem opracowuje i przedstawia Ministrowi Skarbu wnioski w zakresie ustalenia okręgów rolnych i leśnych, opinjuje instrukcje regjonalne i t. p.

Właściwa klasyfikacja rozpada się na 3 czynności.

Pierwsza polega **na podziale gruntów według rodzajów użytkowania, a więc** na grunty orne, łąki pastwiska, grunty pod wodami, grunty pod lasami i nieużytki.

Druga czynność polega **na zaliczeniu gruntów poszczególnych kategoryj do różnych klas** — w zależności od rodzaju gleby. Opierać się ona będzie na specjalnej tabeli załączonej do ustawy.

Trzecią grupą czynności klasyfikacyjnych będzie **podział Państwa na okręgi rolnicze i leśne,** z uwzględnieniem warunków gospodarczych i klimatycznych.

Rada Ministrów ma dokonać tego po działu na wniosek Ministra Skarbu oraz określa stosunek współczynników między poszczególnemi okręgami.

Współczynniki te będą wpływać na zmianę stopy podatku gruntowego w zależności od podwyższenia lub obniżenia rentowności danych gruntów wskutek działania takich, czy innych momentów gospodarczych (odległość od kolei, warunki klimatyczne, gęstość zaludnienia i t. p.).

Ustawa wymienia grunty, zwolnione od klasyfikacji. Jako zasadę tu przyjęto, że **zwolnione z przeprowadzenia klasyfikacji zostają te grunty, które nie podlegają żadnym podatkom gruntowym państwowym i komunalnym.** Do tej kategorji zaliczono jedynie grunty zajęte pod cmentarze, pod tory kolejowe, drogi i place publiczne, oraz grunty znajdujące się w miastach, a podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości.

Nie znaczy to jednak, że wszystkie grunty przeklasyfikowane opłacać będą podatek gruntowy; lista **gruntów zwolnionych od podatku gruntowego, może być szersza od listy gruntów, uwolnionych od klasyfikacji.**

Ustawa wreszcie przewiduje, iż wydane zostanie rozporządzenie właściwych Ministerstw, określające współdział zainteresowanych w czynnościach klasyfikacyjnych, sposób składania wyjaśnień ustnych lub piśmiennych, rozmiar świadczeń osobistych do których powołane będą osoby na których gruntach dokonywać się będą pomiary i t. p.

Sosn.

Wzrost działalności gospodarczej postępować może tylko w powolnem tempie

Według ogłoszonego ostatnio komunikatu Instytutu Badania konjunktur gospodarczych i cen w początkach bieżącego roku **światowa produkcja przemysłowa przekroczyła poraz pierwszy poziom roku 1928 okresu dobrej konjunktury.**

Nie oznacza to jednak wejścia całości gospodarstwa ani nawet większości krajów w nową fazę poprawy konjunkturalnej; wzrostowi produkcji towarzyszyły przesunięcia między krajami w wyniku czego rozwinęły się nowe ośrodki przemysłowe, podczas, gry w największych krajach przemysłowych produkcja pozostała **jeszcze silnie skurczona.**

Kierunek rozwoju jest w każdym razie prawie wszędzie (z wyjątkiem głównie Francji) zwyżkowy.

Jeśli chodzi o Polskę to w pierwszym kwartale br. eksport przemysłowy spotkał się z koniecznością nowej redukcji (węgiel, cynk).

Rozmiary produkcji przemysłu uległy pewnemu zmniejszeniu z 65,3 do 62,2 — **nie ma to jednak charakteru symptomatycznego.** Wytwórczość ograniczona była bowiem w takich dziedzinach, w których stanowi to stały objaw o tej porze roku (przemysł budowlany, mineralny, w małym stopniu metalowy), albo przejście we czynniki wzrostu (przemysł spożywczy, w czasie ożywionej w tym roku kampanji cukrowniczej). W miarę zbliżenia się sezonu wiosennego produkcja wracała do poprzedniego poziomu **i już w marcu wykazała wskaźnik 64,7.**

Naogół można stwierdzić, że wzrost działalności gospodarczej postępować może tylko w powolnem tempie.

W nadchodzącym kwartale, jako na początku nowego sezonu budowlanego, spodziewać się należy wystąpienia objawów stwierdzonego wyżej **stopniowego** podnoszenia się poziomu produkcji bez zmian dalej idących. **(es).**

Społeczeństwo a Pożyczka Inwestyc.

O udziale społeczeństwa w akcji propagandowej na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej świadczą najlepiej cyfry. Otóż sama Liga Drogowa powołała do życia z górą 150 Komitetów Powiatowych, z których każdy zorganizował pewną ilość Komitetów Gminnych, odczytów, zebrań lub konferencyj. Wostatnich czasach do subskrypcji zgłasza się coraz więcej osób z wolnych zawodów, sfer rolniczych i handlowych. W poszczególnych powiatach, zwłaszcza w Wyrzysku i Przasnyszu specjalne sekcje zawodowe, jak rolnicze, handlowe i przemysłowe Komitetu propagandowego przeprowadziły poważną akcję za równomiernem rozłożeniem Pożyczki w poszczególnych sferach.

Możliwości eksportowe

Poniżej podajemy oferty firm zagranicznych na import różnych artykułów z Polski.

Bliższych informacyj w poniższych sprawach zainteresowanym eksporterom udziela Państwowy Instytut Eksportowy Warszawa, Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer.

Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Agent tuniski zaiteresowany jest w uzyskaniu reprezentacji firmy polskiej eksportującej drzewo budulcowe. E/10382/21/Ch.

Firma agenturowa w Londynie interesuje się nawiązaniem kontaktu **z polskiemi wytwórniami chałwy.** P/9228/60/Z.

Firma w Essen interesuje się dostawami **papy dachowej i produktów smołowcowych.**

Firma angielska pragnie nawiązać kontakt P/9903/4C/Z.

z polskimi wytwórcami **skórzanych sandałów i pantofli damskich** różnych modnych fasonów. P/8597/64/M.

Firma portugalska interesuje się importem **skór koźlich i baranich** do wyrobu walizek. P/9553/3/T.

Departament Zdrowia przy egipskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozpisał na dzień 11 maja br. **przetarg na dostawę prześcieradeł lnianych i bawełnianych.** P/9709/46/M.

Firma kanadyjska pragnie importować **szkło stołowe z Polski.** P/8960/63/Ż.

Firma fińska pragnie importować **esencje perfumeryjne** z Polski. P/10186/47/Ż.

Firma szwedzka interesuje się importem z Polski **kafli, dachówek eternitowych i płyt szklanych,** bliższych informacyj w tej sprawie udziela Izba Handlowa Bałtycko-Skandynawska w Wilnie, Mickiewicza 32.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 29

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Kompres z zimnej wody i sole angielskie prędko ocuciły panią Alę; powierzchowne badania nie wykazały żadnego uszkodzenia. Dromer zaś wydobył Barczyńskiego z poważnie uszkodzonego auta, wziął na ręce, jak małe dziecko i z niesłychaną łatwością zaniósł na brzeg strumyka; obmył okrwawioną twarz, i wystąpiła dość głęboka cięta rana czoła oraz kilka drobnych zadraśnięć na policzkach.

Widocznie jednak nie obeszło się i bez obrażeń wewnętrznych. Barczyński nadrabiał miną, lecz gdy spróbował unieść się na łokciu, głucho stęknął przez zaciśnięte zęby i bezwładnie usunął się nawznak. Jeszcze podniósł powieki, ujrzał nad sobą zielone oczy, smutne, pełne szczerego współczucia, ledwo wyszeptał: — Panno Lolu... — i stracił przytomność.

Ten cichy okrzyk silniej wstrząsnął panną Wyszowiecką niż sama katastrofa; poruszała się jak automat, pomagając Dromerowi, który z wprawą zawodowego chirurga założył opatrunek.

Dla pani Ali wyprawa skończyła się lekkim szokiem nerwowym. Była nieco urażona w swojej ambicji, ponieważ teraz nikt się nią nie zajmował, więc nagliła do powrotu, prosząc, by dowieziono ją do pierwszej napotkanej taksówki, którą chciała niezwłocznie udać się do swego lekarza. Mogła poruszać się bez obcej pomocy, ale była zanadto zajęta sobą, by podejść do Barczyńskiego lub przynajmniej zapytać o jego stan.

Dromer nawrócił swoje auto w stronę Warszawy, ustawił budę i wziął Barczyńskiego na ręce; obok szła panna Lola, troskliwie podtrzymując obandażowaną głowę. Usadowił ich na tylnem siedzeniu, potem na przednie zaprosił omdlewającą dla przyzwoitości panią Alę, siadł sam i ostrożnie ruszył do miasta.

Chyba on jeden zauważył, że tuż po nich na miejscu wypadku znalazł się nieznajomy motocyklista w dużych okularach automobilowych, uniemożliwiających rozpoznanie rysów twarzy. Wyglądał na sportsmena, ale jego zachowanie było trochę dziwne: nie zbliżył się do żadnej z ofiar, jakgdyby osądził, że są pod wystarczająco skuteczną opieką. Zajrzał pod mostek, po paru minutach ukazał się na brzegu strumyka, poszedł szerokim krokiem z jego biegiem, węsząc po bokach jak pies myśliwski i znikł w zaroślach.

Samochód posuwał się bardzo wolno, by oszczędzić rannemu wstrząsów; pani Ala trochę kaprysiła.

Ten egoizm niewytłumaczalny wobec stanu Barczyńskiego, który wprawdzie odzyskał przytomność, jednak nie mógł ukryć bólu, jaki mu sprawiał każdy podrzut na nierównościach szosy, uraził pannę Wyszowiecką i wzmocnił uczucie litości dla drugiej ofiary.

Westchnęła z ulgą, gdy wreszcie dotarli do przedmieścia Pragi. Pożegnała panią Alę z wyraźną oziębłością.

Dromer przy pomocy służby hotelowej zaprowadził Barczyńskiego do numeru. Wkrótce przybył telefonicznie zewezwany lekarz, zaszył ranę na czole, stwierdził wysoki stopień ogólnego potłuczenia; zaproponował sprowadzenie pielęgniarki, zalecił absolutny spokój przynajmniej na okres paru dni:

— Po tygodniu będzie zdrów — zapewnił, wychodząc. — Przecież to rzadki okaz zdrowia.

Z temi wiadomościami Dromer pojechał do panny Loli.

O tej samej porze do gabinetu Nabila wszedł Bilewicz:

— Chciałem pana powiadomić, że moje przypuszczenia, niestety sprawdziły się. Przed chwilą był u mnie Olcha. Otóż dziś około wpół do dziesiątej rano był zamach na Gordona. Ten, co anonimowo uprzedził pana przez telefon o wycieczce, bezspornie brał udział w zamachu.

Nabil zaniemówił. Jego monokl zaczął wędrować z oka do kieszonki kamizelki i z powrotem, co świadczyło o skrajnej rozterce pana radcy.

— Na szosie między Tyczynem a Podlesiem Górnem został rozmyślnie uszkodzony mostek. Sprawcy prawdopodobnie tej nocy zdjęli kilka warstw cegieł z podmurowania, o które się opiera rama mostku. Zamiast cegieł były wstawione słupki; oprócz tego z przęseł wycięto spore kawałki belek, ale narazie pozostawiono je na miejscu. Do podpórek i do wyciętych części belek były uwiązane sznury, których nie można było dojrzeć, bo biegły wdół do bloków, a stąd przy samej ziemi do krzaków. Olcha bardzo chwali pomysł i wykonanie.

— No... no, a Gordon?... — wykrztusił Nabil.

— Ma ciętą ranę czoła, nadwerężone żebra. Potłukł się porządnie. Lekarz twierdzi, że za tydzień wstanie z łóżka.

D. c. n.

Liga drogowa propaguje Pożyczkę Inwestycyjną

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ligi Drogowej Okręgu wileńskiego uchwalono rozpocząć propagandę Pożyczki Inwestycyjnej na szeroką skalę. Dziś wszystkie autobusy komunikacji miejskiej i zamiejskiej oraz taksówki będą oklejone odezwami Komitetu. Jednocześnie znaczną ilość odezw, wydanych przez komitet, odesłano na teren powiatów do oddziałów Ligi Drogowej w celu rozplakatowania ich po miasteczkach i wsiach.

Akademja 1-Majowa

Zjedn. Robotn. Zw. Zaw. ZPW. w Wilnie

Wzorem lat ubiegłych Zjednoczenie Rob. Związków Zawodowych ZPW w Wilnie, zorganizowało w dniu 1 maja uroczystą Akademję Robotniczą w lokalu własnego domu robotniczego przy ul. Wielkiej 34.

Akademję w obecności przedstawiciela władz wojewódzkich BBWR w Wilnie p. W. Patrycego zagaił prezes Rady Głównej Zjednoczenia W. Kotowski, poczem udzielił głosu czł. Prezydjum Rady Redaktorowi p. R. Święcickiemu.

Red. Święcicki wygłosił treściwy odczyt na temat dążeń świata pracy w Polsce, przyczem omówił bolączki organizacyjne życia robotniczego, oraz wskazał na doniosłe znaczenie święta robotniczego 1-go Maja, które winno być dniem radości, a nie porachunków partyjnych, na terenie robotniczym. Prelegent podniósł konieczność zaszczepienia w dusze robotnicze szczytnych ideałów obozu Marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniu na zaimprowizowanej scenie występowali artyści zespołu teatralnego „Rewja“ pod kierownictwem dyr. Borskiego.

W czasie akademji przygrywała orkiestra pocztowców. Sala po brzegi była przepełniona rozentuzjazmowanymi robotnikami. Akademja miała przebieg podniosły.

Akademja ukończyła się o godzinie 21-ej

Kamienne serca mają kamienicznicy

Wczoraj nad ranem przy ulicy Stefańskiej 16 miał miejsce wypadek, który oburzył okolicznych mieszkańców. W domu tym mieszkała od dłuższego czasu wdowa z czworgiem małych dzieci. Ostatnio sytuacja materjalna wdowy nie pozwoliła jej na regularne opłacanie komornego. W rezultacie właściciel kamienicy Lewinson wszczął sprawę o eksmisję. Zamieszkały w sąsiedztwie fryzjer chcąc przyjść z pomocą nieszczęśliwej rodzinie zaniósł zrana głodnym dzieciom bochenek chleba oraz inne artykuły spożywcze, przyczem na podwórku wyraził się niepochlebnie o kamieniczniku, eksmitującym tak bardzo nieszczęśliwą rodzinę. Słowa te posłyszał Lewinson, który wybiegł na podwórko i ciężko zbił fryzjera. (c).

Na wileńskim bruku

NAGUS NA ULICY MICKIEWICZA.

Onegdaj wieczorem na ulicy Mickiewicza spostrzeżono obnażonego do połowy mężczyznę który biegł w kierunku ul. Wileńskiej.

Posterunkowy nagusa zatrzymał i odprowadził go do komisarjatu.

Jak się okazało był to umysłowo chory. Nieszczęśliwego oddano pod opiekę rodziny. (c).

ZAMACH SAMOBOJCZY W PIWIARNI

Wczoraj wieczorem w piwiarni przy ul. Kalwaryjskiej 85, po bójce ze szwagrem, zażyła większej dozy denaturatu 32-letnia Marja Misiówna.

Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła desperatkę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. (c)

WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Tatarskiej i Ludwisarskiej uległ wypadkowi motocyklowemu mieszkaniec Landwarowa 24 letni Antoni Sawicki z zawodu mechanik. Na skręcie ulic, motocykl przewrócił się i Sawicki padając na bruk, doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie poważnym do szpitala św. Jakóba. Motocykl uległ poważnym uszkodzeniom. (c).

Święto 3-go Maja

Z okazji Święta Narodowego odbędą się dzisiaj w kościołach wszystkich wyznań uroczyste nabożeństwa.

W kościele garnizonowym odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem o godz. 10-ej. Ponad to odbędą się przed południem uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach katolickich w Wilnie.

Arcybiskup prawosławny Dyonizy odprawi uroczyste nabożeństwo o godz. 12 w południe **w klasztorze Św. Ducha** przy ul. Wielkiej.

W kościele ewangelicko - reformowanym przy ul. Zawalnej odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem o godz. 11-ej.

W synagodze głównej przy ul. Niemieckiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo o godz. 11 ej.

W kienesie karaimskiej na Zwierzyńcu (Grodzka 6) odprawione będzie uroczyste nabożeństwo o godzinie 10.30.

* * *

Następnie o godz. 16.30 w ramach imprezy ogólnopolskiej odbędzie się **bieg narodowy**. Szczegóły biegu w „Kurrze Sportowym“.

O godz. 14.30 na terenie koszar 4 p. uł. odbędą się **zawody** o programie podanym w numerze z 1 maja.

KRONIKA

Piątek
3
Maj

Dziś: Królowej Korony Polskiej
Jutro: Florjana i Moniki Wd.

Wschód słońca — godz. 3 m. 39
Zachód słońca — godz. 6 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 2/V — 1935 roku.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia + 5
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 1
Opad —
WiatŚr: półn. - wsch.
Tendencja: wzrost
Uwagi: chmurno.

— **Przepowiednia pogody w-g P. I. M.-a:** Zachmurzenie duże z przelotnemi opadami — (śnieg i śnieg z deszczem) we wschodniej połowie kraju i w górach a z przejaśnieniami w zachodniej części kraju.

Chłodno. Nocą i rankiem przymrozki.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z północy i północo-zachodu, powodujące miejscami w dzielnicach wschodnich zawieje śnieżne.

MIEJSKA

— **Ogrodnictwo miejskie.** Z dniem 1 maja ogrodnictwo miejskie z pod kompetencji wydziału zdrowia przeszło pod zarząd wydziału technicznego Zarządu Miasta.

— **Czasowe unieruchomienie oddziałów chirurgicznego i położniczo-ginekologicznego w szpitalach św. Jakóba i Żydowskim.** Korzystając z nadchodzącego okresu letniego magistrat postanowił przeprowadzić gruntowny remont w lokalach szpitali wileńskich. W pierwszym rzędzie mają być odremontowane oddziały chirurgiczny i położniczo-ginekologiczny w szpitalach żydowskim i św. Jakóba.

W tym celu w czasie od 20 maja do 20 lipca unieruchomiony zostanie oddział chirurgiczny w szpitalu św. Jakóba. Wszyscy chorzy na ten czas przetranzlokowani zostaną do szpitala żydowskiego.

Równocześnie w szpitalu Żydowskim zamknięty zostanie oddział położniczo ginekologiczny, chorzy zaś skierowani zostaną do szpitala św. Jakóba.

Od 20 lipca do 20 września zamknięty zostanie oddział położniczo ginegologiczny w szpitalu św. Jakóba i oddział chirurgiczny w szpitalu Żydowskim.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich** organizuje w niedzielę dnia 5 maja pieszą włóczęgę jednodniową do jeziora Sałaty.

Wymarsz o godz 9 rano z lokalu klubu (ul. Sawicz 15). Goście obojga płci mile widziani.

Oprócz tego Akademicki Klub Włóczęgów Wileńskich wyrusza na 3-dniową włóczęgę do puszczy Rudnickiej. Wymarsz 3 maja rano.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. ks. A. J. Czartoryskiego** w Wilnie, ul. Orzeszkowej 9. zawiadamia że kancelarja gimnazjum przyjmuje podania o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do kl. I-ej i informacyj udziela codziennie od godz. 10ej do 14ej.

— **Święto patrona w szkole powszechnej Nr. 10.** 2 bm. obchodziła szkoła powszechna Nr. 10 w Wilnie uroczyście święto swego patrona Zygmunta Sierakowskiego bohatera powstania styczniowego na Litwie i Żmudzi.

O godzinie 8ej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jakóba. Po nabożeństwie młodzież pod opieką wychowawców udała się ze sztandarem ulicami miasta na górę Zamkową, gdzie złożyła wieniec w miejscu w którem mają spoczywać zwłoki Sierakowskiego.

Następnie odbyła się w szkole uroczysta akademja.

Z KOLEI

— **Amatorowie jazdy „na gapę“.** W ciągu minionego miesiąca w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przyłapano 79 osób, usiłujących przejechać koleją „na gapę“.

WOJSKOWA

— **Kto staje do poboru.** Z dniem 2 maja na terenie Wilna rozpoczął się pobór rocznika 1914-go. Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Najbliższy dzień poboru wyznaczony został na 6 bm. W dniu tym przed Komisją winni stawić się wszyscy poborowi wzmiankowanego rocznika, nazwiska których rozpoczynają się na literę B i którzy zamieszkują tereny komisarjatów 1, 2 i 4.

ZE ZWIĄZKOW I STOWARZYSZEŃ

— **Walne Zgromadzenie członków Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.** 29 kwietnia w lokalu własnym (Bakszta 11) odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie. Obradom przewodniczył członek Stowarzyszenia Prezes Izby Przem.-Handl. p. Roman Ruciński.

Prezes Stowarzyszenia p. E. Kowalski złożył obszerne sprawozdanie z prac i zamierzeń Zarządu Ze sprawozdania wynika że Stowarzyszenie rozwija się coraz pomyślniej, a zasięg prac powiększa się. Stworzenie Kasy Pogrzebowej przy Stowarzyszeniu napewno powiększy jeszcze ilość rzeczywistych członków, a spodziewane połączenie się Stowarzyszenia z organizacją Detalicznych Kupców do czego dążą Zarządy obu organizacyj i członkowie, otworzy nowe drogi działalności.

Na miejsce wylosowanych 3ch członków Zarządu zostali wybrani:

Pp. Eugenjusz Kudrewicz (ponownie), Władysław Puhaczewski i Mieczysław Żejmo, kandydatem p. Marek Latour. Komisję Rewizyjną tworzą: pp. inż. Michał Dudo, Klemens Węcewicz, Jakób Malicki, Antoni Januszkiewicz i Antoni Żukowski. Sąd Rozjemczy: pp. Stanisław Kognowicki, Włodzimierz Grewcew, Władysław Borkowski, Adam Zawadzki, Klemens Marcinowski. Roman Ruciński, Aleksander Zwierzyński i Edmund Kowalski.

— **Zarząd Okręgu Wileńskiego Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków** zawiadamia swych czł. i sympatyków, że dnia 11 maja br. o godz. 9 rano w kościele garnizonowym w Wilnie odprawione będzie żałobne nabożeństwo za poległych i zmarłych uczestników walk pod Kaniowem II Korpusu Wojsk Polskich na Ukrainie oraz 4 dyw Strz. gen. Żeligowskiego na Kubaniu, w Odessie, na Ukrainie i w Małopolsce wsch.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Chrz. Zw. Zaw. Cieśli w Wilnie** prosi o przybycie w niedzielę dnia 5 maja 1935 roku o godz. 1 popoł. ul. Metropolitalna Nr. 1 na zebranie sprawozdawczo-organizacyjne, wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych cieśli. Na zebraniu będzie poruszona sprawa układu zbiorowego dla przemysłu budowlanego, (sprawozdanie z konferencji u p. Inspektora Pracy).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zniesienie Akademickiej Kasy Chorych Studentów Żyd. USB Oddział „B“ Ośrodka Zdrowia.** Uchwałą Senatu Akademickiego USB w Wilnie została powołana do życia nowa instytucja p. n. Akademicki Ośrodek Zdrowia przy USB. W związku z tem otrzymała Akademicka Kasa Chorych Stud. Żyd. USB pismo z dnia 29 kwietnia br. którem Rektor zawiadamia Zarząd Kasy, że rozwiązuje tę instytucję.

Dotychczasowa Akad. Kasa Chorych St. Ż. USB będzie stanowiła odtąd Oddział „B“ Akad. Ośr. Zdrowia przy USB.

Równocześnie zamianował Rektor obecny Zarząd Akad. K. Ch. Zarządem Oddziału „B“ Akad. Ośr. Zdrowia. (m)

RÓŻNE

— **Wileńskie T-wo Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych“** niniejszem składa serdeczne podziękowanie Wojewódzkiemu Komitetowi Pracowniczemu Subskrybowania Pożyczki Narodowej za zrealizowanie loterji obrazów, zaofiarowanych przez członków T-wa „Niezależnych“ na zakupienie obligacji Pożyczki Narodowej.

Z wysokiem poważaniem

Zarząd.

— **„Święcone“ w ochronie 5 kom. dzielnicowego BBWR.** W ochronie dziennej przy ul. Wodnej 22 (Kolonja Kolejowa) prowadzonej przez Komitet Dzielnicowy BBWR Nr. 5 odbyło się „Święcone“ dla 57 najbiedniejszych dzieci — uczęszczających do ochronki.

Po wspólnem śniadaniu, dzieci otrzymały do domu liczne artykuły żywnościowe, oraz części garderoby.

— **Kolizje z przepisami administracyjnemi.** Poszczególne komisarjaty PP. sporządziły w ciągu ub. mies. 1230 protokułów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej protokułów sporządzono za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu kołowym i nieoświetlanie klatki schodowej.

— **Lustracja szyldów reklamowych.** Wydział podatkowy magistratu zakończył już rozsyłanie nakazów płatniczych na podatek od szyldów, psów i od zbytku mieszkaniowego.

Władze miejskie, chcąc przekonać się, czy właściciele wszystkich szyldów reklamowych opłacają podatek, podjęły lustrację szyldów. Należy zaznaczy, że w myśl ustawy, właścicielom przedsiębiorstw uchylających się od płacenia należnego podatku grozi kara w wysokości 2-krotnej należności .

— **Wezwanie zarządu Izby Lekarskiej.** W myśl uchwały powziętej na zebraniu Pracowniczego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Wilnie pod przewodnictwem wiceprezydenta T. Nagurskiego — Zarząd Izby Lekarskiej wileńsko-nowogródzkiej zwraca się do wszystkich lekarzy członków tut. Izby o spełnienie obowiązku obywatelskiego i subskrybowania Pożyczki według stawek uchwalonych na zebraniu. Zapisy i wpłaty przyjmuje Bank Gospodarstwa Krajowego w Wilnie w godz. 8—15 i od 17—19. Kancelarja Izby Lekarskiej udziela informacyj w godzinach urzędowych.

ZABAWY

— **Dancing - bridge.** Sekcja Szkolna Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy w sobotę dnia 4 maja rb. w lokalu własnym urządza Dancing-Bridge. Początek o godz. 21.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Popołudniówka** —Dziś w piątek dnia 3-go maja o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem (po raz ostatni) doskonała komedja Gabrjeli Zapolskiej pt. „Moralność Pani Dulskiej“ — z I. Jasinską Detkowską w roli głównej. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8-ej.** — odbędzie się premjera najnowszej komedji w 3 ch aktach Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Kobieta i jej tyran“ Obsadę tej interesującej komedji stanowią pp.: H. Galińska, I. Jasińska-Detkowska, H. Skrzydłowska, J Bonecki, K Zastrzeżyńska, M. Bielecki, K. Dejunowicz, S. Malatynki, W. Zastrzeżyński, Reżyser — Jan Bonecki. Dekoracje — W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— **Występy Marji Nochowiczówny. „Rozwódka“.** Dziś o godz. 8.15 w. ukaże się po raz 2 słynna operetka Falla „Rozwódka“ Rolę tytułową odtwarza świeżo pozyskana primadonna, znakomita artystka teatru poznańskiego Marja Nochowiczówna. Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu z Halmirską, Łasowską, Dembowskim, Domosławskim, Szczawińskim, Tatrzańkim na czele. Akt II urozmaicają efektowne tańce holenderskie w układzie J. Ciesielskiego. Zniżki ważne.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“.** Dziś o godz. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych pełna humoru i werwy melodyjna op. Ziehrera „Wesoła para“ w obsadzie premjerowej. Ceny propagandowe.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 3 maja 1935 roku

9.00 Czas i pieśń. 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Koncert Orkiestry 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program dzienny. 10.00 Transm. nabożeństwa. Po nabożeństwie wyjątki z „Halki“ Moniuszki. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 W świetle rampy 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warsz W przerwie 13.00—13.15 Powrót posła — fragment słuch. J. U. Niemcewicza. Do godz 14.00 D. c. koncertu z Filharmonji warsz. 14.00 Godzina życzeń. 15.00 Audycja dla wszystkich: „O rocznicy majowej“. 15.45 Jak to było i jak to jest. 16.00 Audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni Polskich „startujemy do biegów narodowych 3-go maja“. 16.25 Koncert. 16.45 Recytacja poezji. 17.05 Koncert sekstetu Niny Mańskiej. 17.35 Audycja dla dzieci — Pieśni ludowe 17.50 Dyskutujemy. 18.05. Koncert kapeli Dzierżanowskiego 18.45 Feljeton — „Walki o konstytucje w Polsce“. 19.00 Program na sobotę 19.08 Saint-Saens koncert skrzypcowy. 19.40 Pieśni polskie 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Muzyka 20.30 Hallo! Tu przecznica — transm. z ulicy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Wiwat maj! Trzeci maj! 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.10 Muzyka lekka. 23.00 Kom. met. 23.05 — 24:00 Nowości taneczne.

Po tragicznym zgonie nauczycielki w pow. mołodeczańskim

Śledztwo w sprawie śmierci nauczycielki z Chożowa śp. Olgi Klucznikówny wykazało że śmierć nastąpiła nie skutkiem samobójstwa, lecz skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Kto ten wypadek spowodował, czy umarła, czy też osoba trzecia, wykaże ekspertyza.

Z inicjatywy pow. oddziału Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych zwłoki tragicznie zmarłej śp. Klucznikówny zostały przewiezione z Chożowa i pogrzebane na cmentarzu parafjalnym w Mołodecznie, przy licznym udziale nauczycielstwa z terenu powiatu i miejscowego społeczeństwa.

Ogromny pożar w Jodach

W nocy z 1 na 2 b. m. wybuchł w Jodach (pow. brasławski) pożar, skutkiem którego spłonęło 12 domów mieszkalnych, 2 stodoły, 9 chlewów, spichrz, łaźnia, apteka, sklep wódek, 2 sklepy spożywcze, sprzęty domowe i inwentarz martwy.

Poszkodowani obliczają straty na sumę ok. 77.700 zł.

Zachodzi przypuszczenie że ogień został zaprószony w składzie lnu Benjamina Smuszkowicza.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg na malowanie mostów Zielonego i Popławskiego.

Oferta na powyższe roboty ma zawierać:

1) cenę za malowanie oddzielnie mostu Zielonego i oddzielnie Popławskiego,

2) podpisane przez oferenta warunki techniczne i wykonania robót malarskich. Odnośne druki są do nabycia w Kanc. Wydz. Technicznego w godz. od 9-ej do 1ej.

3) Kwit Kasy Miejskiej na wpłacone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Oferty przyjmuje Kancelarja Wydz. Technicznego pok. Nr. 52 w godz. od 9—13.

Ostatni termin składania ofert upływa z dniem 11-go maja 1935 roku o godz. 12.

Zarząd Miejski w Wilnie.

„ARMATA“
Rewja w Sali Miejskiej

Nie wiadomo, czy nawrót chłodów, czy też niesamowity tytuł programu „Armata“, zgromadził w teatrzyku Rewja nieprawdopodobną ilość publiczności, która wypełniła salę aż do ostatniego miejsca. A propos miejsc, należy zwrócić uwagę dyrekcji, że o ile wydała nakaz niewpuszczania publiczności na pierwsze miejsca podczas trwania poszczególnych numerów programu, to powinna rozszerzyć ten nakaz na cały parter.

Z prawdziwą przykrością dowiadujemy się że program obecny jest zarazem pożegnalnym programem Zdanowicza, Bolskiej i Nowiczówny. To nieuniknione, że w teatrzykach rewjowych zespół musi od czasu do czasu zmieniać się, ale ubytek tak dobranych artystów a zwłaszcza Zdanowicza, który jest zarówno doskonałym kierownikiem literackim jak konferencierem, tancerzem, śpiewakiem i aktorem, stanowi dużą stratę, która nie tak łatwo da się zastąpić.

Obecny program jest prawie wyłącznie na wesoło. Komedja muzyczna podług Hennequina, w opracowaniu Zdanowicza „Armata“, dająca tytuł całemu programowi, tryska werwą i humorem. „Komisja poborowa“ z Gronowskim i Elwickim jest pełna dowcinych powiedzeń i kawałów, a „Łaciata piękność“, skecz polegający na nieporozumieniu co do konkurenta córki i nabywcy krowy, wzbudza ciągłe wybuchy śmiechu wesołemi kalamburami.

Teatrzyk Rewja ma stanowczo szczęście do baletu, gdyż po wcale dobrych Gastonach, miał niezrównanych Wygledowskich, a obecnie po dobrej ale banalnej parze Radwan-Rymkiewiczówna, zaangażował fenomenalny duet Kamińskich. Tańce Kamińskich odznaczają się nie tylko doskonałą techniką, ale oryginalnością i pomysłowością, zarówno „Walka z wężem“ jak i „Taniec murzyński“ są bardzo ciekawe świetnie wykonane i zewszechmiar warte widzenia Z dawnego zespołu dużą sympatją publiczności i stale rosnacem powodzeniem cieszy się Leński zarówno w rolach zespołowych jak też w swoim repertuarze piosenek.

Z. Kal.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.